Nr 281. Dnia 14 grudnia. Sobota. Dnia 2 (14) grudnia 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Spiridyona B. Wyznawcy.
Jutro: S. Ironeusza Męczennika.
Poniedziałek: ŚŚ. Euzebiusza Bis. M. i Albiny
Wtorek: ŚŚ. Łazarza B. i Olimpji Wd.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 4
Zachód „ „ 3 „ 46
Długość dnia godzin 7 minut 42
Ubyło „ „ 8 „ 50

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Ś. Gracjana Biskupa.
Czwartek: Ś. Faustyny Wdowy
Piątek: Ś. Teofila Męczennika
Sobota: Ś. Tomasza Apostoła.

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski“ w kwartale I-szym 1879 roku wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie, składzie i formacie.

Prenumerata wynosić będzie:

W WARSZAWIE:

Rocznie. . . , ... rs. 6 kop. —
Półrocznie . . . . „ 3 „ —
Kwartalnie. . . . . „ 1 „ 50
Miesięcznie. . . . . „ — „ 50

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

NA PROWINCJI I W CESARSTWIE:

Rocznie . . . . rs. 9 kop. —
Półrocznie. . . . . „ 4 „ 50
Kwartalnie . . . . „ 2 „ 25

Ponieważ stosownie do przepisów pocztowych przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji nie przyjmuje się, — raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe adresować wprost:

„Do redakcji Kurjera Warszawskiego
plac Teatralny nr 5.“

W końcu redakcja ma honor upraszać szanownych prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adresu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

— W dniu jutrzejszym, jako w 3-cią niedzielę Adwentu, Kościół święty głosić będzie Ewangelję, zapisaną u Jana świętego w rozdziale pierwszym: „O poselstwie żydów do Jana“.

W dniu jutrzejszym też, odbywać się będą w dalszym ciągu zrana przed świtem we wszystkich świątyniach Pańskich uroczyste Wotywy adwentowe (Roraty), z kazaniami.

Odpustowe zaś nabożeństwa, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu, odbywać się będą jutro w następujących świątyniach Pańskich, a mianowicie:

w kościele św. Anny, na Krak.-Przedmieściu;
w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej;
w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej — i
w kościele św. Aleksandra, przy placu Trzech Krzyży.

Pierwsze trzy świątynie kończyć będą tygodniowy obchód uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny.

Ostatnio wymieniona obchodzić będzie odłożoną z ubiegłego czwartku, t. j. z 12-go b. m.. doroczną pamiątkę Patrona swego kościoła, św. Aleksandra Męczennika, począwszy od dzisiejszych uroczystych Nieszporów, początek których o godzinie wpół do 4-tej po południu.

— Wczoraj, w piątek, 1 (13) grudnia, z powodu pomyślnego powicia przez Jej Cesarska Wysokość Wielką Księżnę Cesarzewiczowę Marję Teodorównę Syna, któremu dano imię Michał, odprawione zostało przez najprzewielebniejszego Leoncjusza, arcybiskupa chołmskiego i warszawskiego, w katedrze prawosławnej, przed liturgją, która zaczęła się o godzinie 11-ej zrana, nabożeństwo dziękczynne, w obecności władz wojskowych i cywilnych. Jednocześnie odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne w świątyniach wszystkich innych wyznań w Warszawie.

(*Dn. W.*)

Z Bożej Łaski

MY. ALEXANER DRUGI,

CESARZ I SAMOWŁADCA
WSZECHROSSYJSKI

KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,

etc., etc., etc.,

Obwieszczamy wszystkim wiernym poddanym naszym.

Dnia 10-go sierpnia r. b. Najukochańszy Synowiec Nasz, Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz, doszedł do wieku oznaczonego przez prawa zasadnicze Państwa dla pełnoletności Członków Naszego Cesarskiego Domu, i dziś, wobec świętego Kościoła i pod sztandarem honoru, złożył uroczyście, w obecności Naszej, przysięgę na służbę Nam i Państwu.

Udzielając Mu błogosławieństwo na oczekujący Go odtąd tak ważny i rozległy zawód, zanosimy z wiarą niezachwianą gorące modły do Boga Najwyższego: oby ochraniał Go i wzmacniał na wszystkich drogach życia darem mądrości i prawdy. dla zwiększenia potęgi i chwały Naszego Tronu i Ojczyzny, Jesteśmy mocno przekonani, że ukochani Nasi wierni poddani przyłączą się do tych Naszych z nim modłów z szczerością i gorliwością, jaka przepełnia zawsze serce Nasze prawdziwą pociechą.

Dan w St.-Petersburgu, dnia 26-go listopada, roku od Narodzenia Chrystusa tysiąc ośmset siedmdziesiątego ósmego, Panowania zaś Naszego dwudziestego czwartego.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„*ALEXANDER.*“
(*Dn. W.*).

Jeszcze jedna wyprawa sąsiedzka na nasz przemysł fabryczny!

—*Al. P.*— Wiadomo, że od niejakiegoś czasu, wskutek cła opłacanego w złocie i wysokiego u nas kursu pieniędzy zagranicznych, fabryczny przemysł krajowy rozwinął się szeroko, albowiem i kupcy detaliści i w ogóle konsumenci, nietylko w Królestwie lecz i w Cesarstwie całem, unikając zbyt kosztownego sprowadzania z zagranicy wielu bardzo wyrobów, zaopatrują się w one po fabrykach miejscowych, tem chętniej, że niektóre z tych, pod względem dobroci i wykończenia swoich produkcyj, nie ustępują w niczem fabrykom tamtejszym, zwłaszcza też niemieckim, które aż dotąd samą tylko niższością cen swoich wyrobów zdolne były wyrządzać im konkurencję szkodliwą.

Ale przemyślni i zawsze życzliwi dla nas... sąsiedzi z nad Elby, Sprei a nawet i „pięknego modrego Dunaju“, widząc iż przy teraźniejszych warunkach celnych i kursowych, nasz przemysł fabryczny mógłby wyrobić się, rozwinąć i wzrość do takiego stopnia, iż później, choćby już nawet w warunkach normalnych, stanąćby gotów do zwycięzkiej walki z produkcjami ich fabryk i wyprzeć je nawet z targów Królestwa i Cesarstwa, postanowili wykonać nań najazd podstępny.

Jakoż, od niejakiegoś czasu, spotykamy coraz częściej w organach prasy tutejszej złowróżbne wieści o nabywaniu przez kapitalistów i przemysłowców niemieckich, bądź to majątków ziemskich, zwłaszcza też, z apetycznemi zawsze dla siekier teutońskich, lasami, bądź placów i budynków po miastach, w których ci, serdeczni przyjaciele całego słowiańskiego szczepu, pragną zakładać rozmaite przedsiębierstwa czy fabry-

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA.

OBRAZKI Z ŻYCIA

przez

Autora „Kłopotów starego komendanta.“

Serja nowa.

(Ciąg dalszy. — Zobaczyć nr 279).

Żeby mnie tak naprawdę obchodziło gospodarstwo wiejskie, tego nie powiem, jednak chciałem zrobić przyjemność Kostusiowi, i poszedłem z nim brnąć po błocie w nowiuteńkich lakierkach. Jemu dobrze było w grubych myśliwskich butach, nie pytał więc nic, a prowadził mię po różnych nawozach, kałużach, rozpowiadając o urządzeniu na swój sposób gnojowników....

— Krzyczą na mnie sąsiedzi, głupstwa robi, buduje jakieś pompy, zwozi torfy, kupuje witryoleje, a ja panie dobrodzieju dwa tysiące fur wywiozłem i to jakich fur...

— Prawda, doskonały nawóz...

— Co to doskonały... wyborny! to nie nawóz, to masło, jak Boga kocham czyste masło! Zobacz—mówi, podnosząc z ziemi bryłę takiego kompostu, którą rozmiażdżywszy w palcach, podsuwa mi przed oczy.

— Tak, rzeczywiście...

— Ale proszę cię, weźno w rękę i spróbój, jak to jest na wskróś zmacerowane!

Chcąc nie chcąc musiałem brać kompost, i sprawdzać jego znakomite zalety.

— Nawóz, kochany panie, jest grunt dla gospodarza; bez nawozu, mówię ci, pole jak ciało bez duszy...

— Są podobno i sztuczne nawozy mineralne—odzywam się, aby coś powiedzieć.

— A niech ich tam wszystkie licha wezmą!—krzyknie Kostuś, zapalając się bardzo —To oszustwo panie dobrodzieju, to blaga, to rozbój na publicznej drodze!

I zaczyna mi rozpowiadać ze wszystkiemi szczegółami, jak on przeczytał przed kilkoma laty jakąś książkę o sztucznych nawozach, jak sobie sprowadzał różne sole erfurckie, fosfaty, dybłaty, saletry, jak to wszystko lepiej od aptekarza spreparował, rozsiał na dwu morgach, a w rezultacie pokazało się, że pszenica urosła daleko gorsza od tej, która była na gruncie bez nawozu.

— Mówię ci, sto pięćdziesiąt reńskich ten szelma Vidal, czy Virej, bo go już nie pamiętam, wyrwał mi z kieszeni. Od tego czasu powiedziałem sobie: *haus!* kochany Kostusiu, basta! Żadnych książek gospodarskich, żadnych nauk postępowych... Blagier... każe mi sypać szczyptami pod każdy ziemniak, niby tabakę, i powiada że będziesz miał ośmnaście ziarn... A ty rzezimieszku jakiś — krzyczy mój gospodarz, machając groźnie laską w powietrzu—ty oszuście wierutny... dał jabym ci powąchać tej tabaki, niechby ci rozum urósł...

Widocznie miał nieprzebłaganą ansę do owego autora o nawozach sztucznych, bo aż mu twarz posiniała z gniewu, aż podskakiwał w błocie, trzymając mię za rękę z taką zapalczywością, iż obawiałem się, czy zapomniawszy się na dobre, nie wymłóci mię zamiast owego Vidala...

Jakoś szczęśliwie dostaliśmy się do obory: dwoma rzędami ustawione krowy przy ścianach w niezbyt przyzwoitej względem nas pozycji, chrupały słomę pomięszaną z sianem, którą z pewnym szelestem wyciągały z za drabin... Pan Konstanty, niby dowódca jaki na wielkim przeglądzie, postępował wśród nawozu, opisując mi przymioty każdej z krów, którąśmy mijali...

— No zobacz, jaki ma krzyż, hę? A to dopiero trzylatka. Niechno ona się rozbucha po drugiem albo trzeciem cielęciu, co to będzie za krowa? Albo ta wiśniowa, spojrzyj jakie wymię... A wszystkie, jak tu widzisz mego własnego chowu... Co, nie wierzysz? daję ci słowo honoru, mojego chowu, jak Boga kocham...

Nie miałem powodu wątpić o prawdzie słów pana Konstantego, ale te wyziewy zaczęły mi drapać po gardle, musiałem tedy chrząkać od czasu do czasu, zatykając sobie usta. Otórz chrząkanie to wziął on za niedowierzanie i sprowadził pasterza Józefa, powołując się na jego świadectwo, że wszystkie krowy stojące w tej oborze są jego własnego chowu.

Obszedłszy sumiennie pięćdziesiąt dwie sztuk owej rogacizny, myślałem że tej ofiary będzie dość z mojej strony — ale niezmordowany gospodarz zaproponował obejrzenie jałownika... Tu wymowa jego znalazła jeszcze obszerniejsze pole do przekonywania mię, że tylko rasa krajowa dobrze żywiona może być do chowu najprzydatniejsza.

— Proszę cię, zobacz to cielę.

— Bardzo ładne...

— Głupstwo, co tam ładne, to fenomen... Zgadnij, ile ono ma?

Namyślam się, oglądam z udanem zajęciem pstrokatego feniksa krowiego rodu, ale nie mając najmniejszego wyobrażenia o wieku bydła, mówię na chybił trafił:

— Trzy tygodnie!

— Paradny jesteś! — krzyknie mi nad uchem, u-

ki, by następnie zgnieść konkurencją ceny wyroby fabryk miejscowych.

Wykonanie takiego zamiaru ułatwi im znacznie to, iż przemysłowcy, a raczej spekulanci takiego rodzaju, nietylko iż zaprowadzają zwykle przy fabrykach tu zakładanych, tańszą administrację i wprawniejszą obsługę, złożone wyłącznie z oficjalistów i *„arbaiterów“* własnych, lecz nadto jeszcze prowadzą ze swoich warsztatów domowych... wyroby na wpół tylko surowe, obrobione już nieco (bo od takich cło nizkie się płaci), które wykończywszy tu ostatecznie taniej zaofiarować mogą.

A gotowi są nawet sprzedawać je bez żadnego zarobku przez czas jakiś, licząc na to że po zniszczeniu przez taką forsowną konkurencję naszych fabryk krajowych, a tem samem po przywróceniu sobie wydartego obecnie monopolu, odzyskają w trójnasób poniesione przez czas walki ofiary.

Obecnie np. dowiadujemy się, że znana fabryka lamp wiedeńskich, która już od lat kilkunastu ciągnęła ztąd ogromne korzyści, uważając Królestwo i Cesarstwo za gotowe zawsze „upusty“ dla swoich, choćby i ladajakich produkcyj, zamierza niebawem założyć fabrykę lamp, już w Warszawie samej, by za pomocą przytoczonej już wyżej kombinacji przeprowadzić swoją tendencję, a raczej nasze zdeprecjowane rubelki do kieszeni łakomego na nie kulturkampfu.

Otóż, pozwalamy sobie mieć nadzieję, że spekulacja ta, jeżeli nawet wykonaną zostanie, zawiedzie tym razem butne widoki naszych opiekuńczych sąsiadów, choćby tylko z powodu, że nauczony już doświadczeniem ogół publiczności naszej, zbyt dobrze ocenia i korzyści wynikające dla kraju ze wzrostu fabryk miejscowych i straty z preponderencji u nas produkcji zagranicznej, ażeby chciał popierać przedsiębierstwo z natury już niesympatyczne, a podjęte jedynie pod naciskiem obawy o utratę monopolu, z którego korzystało się tak długo i tak łatwo nawet.

I tak jest w istocie — bo wszakże dopóki w kraju naszym, ten dział fabrycznego przemysłu, bądź nie istniał wcale, bądź dopiero wydobywał się z pieluch niemowlęctwa, żaden z pp. przedsiębiorców zagranicznych nie pomyślał nawet o zakładaniu u nas fabryk lamp, które w każdym razie przynajmniej jakąś cząstkę wyzyskiwanych talarów czy guldenów skonsumowaćby tu musiały — owszem, wtedy główną ich tendencją było wyrabiać u siebie w domu, choćby i licho nawet, jak najwięcej lamp i zarzucać niemi miasta i wsie nasze.

Dopiero dzisiaj gdy już w Warszawie istnieją i rozwijają się coraz szerzej fabryki takie, a dzięki okolicznościom przyjaznym, rozkwitają bujnie, uprzejmy przemysłowiec wiedeński, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, grożące wyparciem jego produkcji z targów tutejszych, a i rossyjskich może, postanowił przenieść do Warszawy część swojej fabryki zagranicznej i tu, na miejscu, stoczyć z fabrykantami naszymi konkurencyjną walkę.

Dlatego to mamy sobie za obowiązek ostrzedz wszystkich w ogóle tutejszych fabrykantów, a na teraz lamp tylko — ażeby z podwójną energją wzięli się do pracy i nie wahali się wystąpić odważnie do oczekującej ich walki, zagrzani tą pochlebną myślą, że walczyć będą nie za siebie tylko, lecz za sprawę całej jednej gałęzi krajowego przemysłu i dla ocalenia od wywozu za granicę cząstki ubogich kapitałów naszych.

Słówko o wydawnictwach studentów Instytutu agronomicznego w Nowej-Aleksandrji (Puławach).

—A— Aczkolwiek wenę literacką, nader często objawiającą się śród pobierającej wyższe ukształcenie młodzieży, powinna powstrzymywać ta zasada, że trzeba wprzód samemu się nauczyć, niż zaczniemy innych uczyć, wyjątek atoli od tej zasady stanowią przekłady dzieł z tej specjalności, której poświęca się młodzież. Takie przekłady dokonywają się zawsze z pożytkiem nietylko dla ogółu, ale i dla samych pracowników. Wiele tu zależy naturalnie od właściwego wyboru dzieła do tłómaczenia; należy wybierać zawsze utwory pierwszorzędnej wartości, które specjalista winien nietylko przeczytać, ale i przestudjować. Takiem właśnie przestudjowaniem będzie dokonanie przekładu.

Przed kilkoma laty studenci uniwersytetu warszawskiego a mianowicie medycy i prawnicy ochotnie garnęli się do podobnej pracy, ale wkrótce zniechęciło tych ostatnich szczególniej, niepowodzenie materjalne tłómaczonych przez nich, cennych zresztą dzieł, a wskutek tego niechęć panów wydawców.

Studenci puławscy już od bardzo dawna, bo od samego prawie założenia instytutu, szczerze zajęli się myślą wydawania w tłómaczeniu polskiem znakomitszych prac, odnoszących się do ich specjalności, z literatury zagranicznej; tych mianowicie dzieł, brak których dotkliwie czuć się daje każdemu wykształconemu rolnikowi. Ale wykształconych rolników naówczas bardzo mało było w kraju naszym, więc nie można się było spodziewać od nich poparcia materjalnego, tem mniej znaleźć chętnego wydawcę, a mała naówczas garstka studentów nie mogła własnemi siłami podjąć się wydawnictwa. Tłómaczone więc dziełka leżały w tekach studenckich i nie doczekały się druku.

Z czasem atoli okoliczności się zmieniły. Liczba studentów znacznie się zwiększyła, a nadto śród ogółu zaczęło coraz żywiej budzić się poczucie potrzeby wyższego ukształcenia rolniczego. Na młodą, a coraz szerzej rozwijającą się instytucję naukową zwróciła się uwaga ogółu rolników naszych, i ci ostatni zaczęli się bardziej interesować sprawami instytutu i w ogóle sprawami nauki agronomicznej. Wtedy to myśl wydawnictw na nowo poruszono w gronie młodzieży puławskiej i tym razem już skutecznie i pomyślnie. Studenci wzięli na siebie koszta wydawnictwa, a nadto ogół braci rolników pośpieszył jej z chętną pomocą, czego dowodzą licznie składane przedpłaty na drukujące się obecnie dzieło Gohrena p. t. „Prawa natury w żywieniu zwierząt domowych.“ Czy prenumeratorzy będą czytali to dzieło?... to już inna kwestja.. Nie żądajmy od razu wszystkiego!...

Młodzież puławska szczegółowo przedysputowała projekt, że odtąd corocznie studenci, kończący kurs trzeci, będą tłómaczyli jedno specjalne dzieło, odnoszące się do rolnictwa lub leśnictwa i wydawali je własnym kosztem.

W tym roku jest tłómaczone dzieło p. t.: „Zasady gospodarstwa wiejskiego i rachunkowości“, napisane w języku rossyjskim przez Ludogowskiego, które ma być wydane z własnych funduszów studentów w połowie roku 1879.

Nadto młodzież puławska pragnąc złożyć dowód czci nestorowi piśmiennictwa J. I. Kraszewskiemu i przyjąć udział w ruchu jubileuszowym, postanowiła wydać również własnym kosztem w tłómaczeniu dziełko Krafta, cieszące się wielką popularnością w Niemczech, pod tyt. „Podręcznik gospodarstwa wiejskiego“. Pieniądze, jakie się zbiorą ze sprzedaży tej książki, postanowiono przeznaczyć na nowe wydawnictwo w roku następnym innego w podobnym rodzaju dziełka i tak rok rocznie. Wydawnictwo to będzie ofiarowane Kraszewskiemu, jako jubileuszowe.

Czy wydawnictwa te przyniosą prawdziwy pożytek ogółowi?

Przedewszystkiem młodzież puławska przygotuje dobre podręczniki dla swych następców.

Ależ to niewielki pożytek — odezwą się specjaliści —odjąwszy bowiem znaczną część młodzieży, pobierającej wyższe ukształcenie, która zna języki obce, a więc może czytać dzieła specjalne w oryginale, wypadnie, że olbrzymie dzieła drukują się dla użytku kilkunastu studentów.

Rrzeczywiście pożytek to nie byłby wielki. Ale zwróćmy uwagę na ubogie piśmiennictwo krajowe, które dzieła te wzbogacą, na rozszerzającą się, aczkolwiek powolnie, z dniem każdym oświatę rolniczą, a przekonamy się o wysokiej doniosłości pracy, przedsięwziętej przez studentów puławskich. Jeżeli obecnie dziesiątki tylko wykształconych rolników czytać będą dzieła Gohrena, Krafta i t. p., to z pewnością za lat kilkadziesiąt prace te będą w rękach setek i tysięcy żądnej wiedzy, naszej braci rolniczej. Zresztą każda poczciwa praca na polu nauki nigdy nie jest nieużyteczną. Dla tego też gorąco zachęcamy zacną młodzież instytutu puławskiego do wytrwania w przedsięwziętej pracy, a wróżymy jej świetne w przyszłości owoce.

Młodzież szerząca światło zasługuje na głęboki szacunek i miłość ze strony ogółu.

KONCERT.

—B— Wiek upłynął jak Maciej Kamieński napisawszy muzykę do przerobionej przez Wojciecha Bogusławskiego komedyjki Bohomolca p. t. „Nędza uszczęśliwiona“, stworzył pierwszą operę i ofiarował

---

derzając ręką po ramieniu. — Jak to? taka jałóweczka, której się już rogi wydobywają, może mieć trzy tygodnie?

— No to może pięć miesięcy...

— A widzisz — szepcze mi w tajemnicy do ucha— jeszcze dwóch nie ma...

— Szczególna rzecz...

— Mało szczególna! powiedziałbyś cudowna, gdybyć wiedział co waży... Proszę cię, tylko ją podnieś... No nie bój się, weź wpół i próbuj — dogaduje, pokazując mi jak się brać do owego cielęcia...

A widząc, że ja niewielką mam ochotę do tej operacji, nalega:

— Mój drogi, spróbuj... co ci to szkodzi, zrób to dla mnie...

Ha, wiele rzeczy robi się w życiu dla przyjaźni, a skoro on tak prosi, więc jakkolwiek bardzo mi żal nowego tużurka, który mam na sobie, podsadzam się jakoś pod owe cielę, i unoszę z wielką forsą do góry. Widocznie, że manipulacja ta nie bardzo podobała się jałówce, bo naraz jak się nie wypręży, jak nie wierzgnie nogami, a ja nie mogąc utrzymać równowagi, przewracam się w znak, a cielę na mnie... A niechże cię kaduk porwie i z wagą — pomyślałem gramoląc się z pod jałówki, caluteńki od stóp do głów obryzgany, cielę bowiem energiczniejsze odemnie, nie oszczędzało kopytkami mojego ubrania...

Pan Konstanty, zamiast mię ratować, jeszcze się śmiał, dogadując:

— A co, jaka bestja mocna... i to nie ma jeszcze dwóch miesięcy...

— Teraz przejdźmy do stajni.

— Dziękuję uniżenie — mówię, oczyszczając się ze słomy — już mam dosyć tego gospodarstwa...

— Eh, co tam — śmieje się Kostuś, biorąc mię bez ceremonji pod rękę — musisz zobaczyć konie... Zaręczam ci, nie będziesz żałował... Cożeś ty za mężczyzna, żebyś koni nie lubił?... Ja się nie chwalę, jednak zapytaj się na sześć mil wokoło, czy gdzie jest lepsza stajnia?... Ten Siódmacki z Barączy chwali się, że ma arabskiego konia. Ale gdzie jemu do mojego karego.,. Daję ci słowo Konradku, ten jego niby arabski wygląda jak wieprz przy moim... Chodź a zobaczysz... Nieboszczyk książę z Siedliszcza przysyłał do mnie nieraz, nie dwa, różnych a różnych, i gwałtem: sprzedaj mi tego ogierka...

— Czemuż nie sprzedałeś — mówię—pewnieby dobrze zapłacił...

— Czy ty drwisz, czy o drogę pytasz, co? — rzecze oburzony Kostuś, puszczając moją rękę. — Co, ja, ja Drachowski Konstanty z Sobkowa, ja... miałbym sprzedać karego?

— Dlaczegóżby nie?

— Eh, mój Konradku, jesteś chyba partacz, a nie amator koni, kiedy możesz tak gadać... Prędzejbym sobie dał oko wyjąć, ząb wyrwać, niżbym sprzedał karego... Marcin! — woła, uchylając drzwi stajni — wyprowadź karego!

Słyszę, robi się jakiś szmer wewnątrz, i za chwilę pokazuje się ów kary, zwyczajny sobie koń jak inne. Marcin, wyuczony widać do tego rodzaju prezentacji, trzyma uździenicę krótko przy pysku, i ustawia mu przednie nogi i wykręca nim na wszystkie strony, ja zaś, pamiętając o aferze z cielęciem, trzymam się jak można najdalej...

— No, chodź bliżej, nie bój się, to jak dziecko...

— Mój drogi, cielę było jeszcze mniej jak dziecko...

— Jakże ci się podoba?

— Śliczny koń, tylko powiedz mi, dlaczego on ma grzbiet taki wygięty?

— Gdzie?

— No, na środku, jakby miał wklęśnięcie od siodła?

— To ze starości, proszę wielmożnego pana — wtrąca nieproszony Marcin.

— Głupi jesteś! — ofuknie zły już pan Konstanty —jaki on stary?

— Ha, będzie miał już, da Bóg doczekać na Zielone Świątki, albo czternaście albo piętnaście... rychtyk, tyle co moja Kaśka. Pamiętam, jakoś to moja urodziła się w piątek, bo jeszcze byłem na jarmarku w mieście...

— No, no, nie rozgaduj się — przerywa mu Kostuś —i wprowadź konia do stajni. A czemu to nie zaplotłeś grzywy ty stary?... Ostrożnie przez próg... jeszcze mu nogi popsujesz...

— Eh, proszę jaśnie pana, on ta i tak już podupadł na te nogi. W niedzielę, jakem go założył z siwym do kościoła, to het potykał się na równej drodze...

— Pokażę ci moją stadninę — mówi na to, udając że nie słyszy gadania Marcina i prowadzi mię dość żywo ku drugiej stajni. Ale szczęściem nadbiega Nastusia z doniesieniem, iż śniadanie gotowe...

— To drugim razem pokażę ci młodzież... Pa, pa, pa, co to za młodzież. Jedną klaczkę mam taką, że w Tarnowie na jarmarku jak się zapalił do niej rotmistrz od ułanów, to byłby dał trzysta reńskich. Daję ci słowo, cały dzień chodził za mną jak cień, i męczył i molestował... sprzedaj radco, sprzedaj...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ją Stanisławowi-Augustowi, z uwagą na partycji fortepianowej, że „te śpiewy *po modnemu* nie są skomponowane dla *krytykusów*, ale dla tego, aby takie polacy śpiewali.“

Dwie waltornie, dwa oboje, dwa flety, dwoje skrzypiec, altówka i kontrabas stanowią całą siłę orkiestrową partycji — a historja muzyki zachowała nam nazwiska: Bagińskiego, Desznerówney, Gronowiczowej, Bogusławskiego i Harasimowicza, którzy tę pierwszą narodową operę wykonali.

Maurycy Karasowski, z którego książki powyższe czerpiemy szczegóły, dodaje, mówiąc o Bogusławskim, charakterystyczną uwagę: „Bogusławski właściwie posiadał głos basowy, ale gdy tego była potrzeba, nie wahał się występować w rolach tenorowych, byleby całości dopomagać.“

Pan Müncheihmer urządzając koncert na dochód niezamożnych uczniów szkoły weterynaryjnej, dał nam poznać parę z tej opery ustępów, z widocznym zamiarem pokazania historycznie jak się u nas kształciła muzyka przechodząc od Kamińskiego przez Elsnera, Kurpińskiego, Szopena, aż do Moniuszki — i jak się przedstawia ten pochód postępowy w Niemczech od Bacha, przez Mozarta, Spohra, do Ryszarda Wagnera.

Jeden rys porównawczy nastręcza się tu mimowoli: kompozytorowie nasi, nie wyjmując Elsnera, piszą zawsze „śpiewy, aby takie polacy śpiewali“; muzyka niemiecka „*dla krytykosów* skomponowana“ jest zawsze wyrazem kulturkampfu, czy to na polu religijnem, gdy na niej Bach jako rzecznik reformacji występuje, czy na politycznem, kiedy Wagner ze swoich harmonicznych teoryj wyprowadza związek muzyki z polityką.

Nie zapominajmy o drugim punkcie tej paralleli—postęp od Bacha do Wagnera inny jest u niemców, inny u nas. Cóż znaczy ubożuchnych dziesięć instrumentów kapeli Kamińskiego w porównaniu z olbrzymią orkiestrą Wagnera; co znaczy poświęcenie się dla całości Bogusławskiego, który z basu przerabia się na tenor, wobec konieczności szukania po całej Europie specjalnych do Niebelungów śpiewaków!

Jestto zdumiewające wydoskonalenie środków, postęp materjalny, w którym człowiek jako istota czująca i językiem tonów uczucia swoje wypowiadająca ustępuje miejsca najadom, koboldom, gnomom i żywiołom natury — a muzyka od materji pożycza sposobów wytworzenia harmonji naśladowczej — to jest zdaje się do początków swoich powracać!

Inne było doskonanalenie tych wszystkich u nas kompozytorów, którzy się w duchu dedykacji Kamińskiego rozwijali. Ten właśnie duch w nich potężniał i w najnowszych po Moniuszce kompozytorach doskonali się ciągle, nadając uczuciu cechę mezkości i dojrzałości.

Programy koncertowe nie zawsze nastręczają sposobność do takich rozmyślań — i pod tym względem pomysł pana Münchheimera na gorące zasługuje uznanie.

Przyjemnie było przekonać się słuchając ślicznych wyjątków z „Nędzy uszczęśliwionej,“ że jeżeli ze stanowiska faktury *krytykusy* mieliby tam mnóstwo do zarzucenia, to form melodyjnych nie potrzebowaliśmy współczesnym zazdrościć. Wiele zapewne do powzięcia tego przekonania przyczyniła się wyborna egzekucja, w której tak p. Horbowski, jak i pani Majeranowska umiejętnie właściwości stylu zachowali.

Piękna piosnka obłąkanej z „Zamku na Czorsztynie“ Kurpińskiego silne wywarła na słuchaczach wrażenie w dramatycznem traktowaniu pani Kleczyńskiej. Było to wykonanie bez zarzutu, artystyczne i świadczące o ciągłem wzmaganiu się talentu śpiewaczki, której dziś już amatorką nazywać się nie godzi.

Do tercetu z „Rheingolda“; w którym Wagner i głosów ludzkich i instrumentów orkiestrowych używa jedynie jako środków do wywołania efektów „hydraulicznych“ — zastosowaćby można rosyjskie przysłowie nazywając go „przelewaniem z pustego do próżnego“. Trudne to zadanie z odwagą spełniły panie: Kleczyńska, Majeranowska i Stefańska. W dopełnieniu części wokalnej wspomnieć należy o ślicznym tercecie Mozarta z op. „Cosi fan tute“ odśpiewanym przez panią Majeranowską, pannę Piltzównę i pana Horbowskiego.

Urozmaicenie koncertu zbiorową instrumentalną muzyką wielce było zajmującem. Na początku pierwszej części odezwały się cztery fortepiany prowadzone przez panów Hoffmana, Makowskiego, Kleczyńskiego i Hertza, z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego. Grano w tym komplecie bachowski przekład koncertu Vivaldiego imponujący surowością stylu; poczem podwójny komplet smyczkowy pp. Anger, Stiller, Schultz, Thalgrün, Stelmach, Liebrecht, Myszkowski i Moniuszko—dzielnie wykonał śliczny kwartet Spohra, w którym szczególniej larghetto, pełne poetycznej prostoty, zachwyciło słuchaczów.

Nareszcie p. Michałowski z siłą zarazem i elegancją zagrał alegro koncertowe, jedną z najtrudniejszych kompozycyj Szopena, która tylko przy takiej technice we właściwym wydać się może charakterze.

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dodany jest dalszy ciąg zawierający w części artykuł wstępny i rubrykę feljetonową.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W kołach kupieckich agituje się — jak donosi *Russkij Mir* — myśl podjęcia starań u władz około niektórych zmian dotychczasowej taryfy celnej.

= Gazety rossyjskie donoszą, że na utrzymanie w roku bieżącym 1879 głównego zarządu inżenierji przy ministerjum wojny obliczono sumę 16,333,734 rs.; w tej kwocie mieszczą się wydatki na pomieszczenie wojsk i utrzymanie mieszkań, na utrzymanie zakładów naukowych i technicznych, a także instytucyj w okręgach wojennych, nakoniec na nagrody i wsparcia.

= Wskutek nadużyć, jakie się dawały widzieć przy formowaniu spisów rekrutów wielu gubernatorów odniosło się z zapytaniem do ministerjum spraw wewnętrznych, jak należy postępować z członkami urzędów miejskich w sprawach naruszenia przepisów ustawy o służbie wojskowej; po rozpatrzeniu rzeczy senat rządzący postanowił, aby kary za wyżej wzmiankowane przestępstwa wymierzane były na zasadzie § 1077 ustawy post. karnego i §§ 329 — 505 ustawy karnej

= Przypominamy, iż z dniem 31 b. m. niektóre czynności w Banku polskim na kilkanaście dni przerwane zostaną z powodu rewizyj kasowych.

= Słyszeliśmy z pewnego źródła, iż dotychczasowy sposób prowadzenia ksiąg ludności oraz meldunków ma być wkrótce zmieniony.

= Budowle stawiane dla straży ogniowej na Pradze obecnie już zupełnie zostały ukończone. Pan prezydent miasta polecił komitetowi złożonemu z pp. starszego inżeniera miasta Grotowskiego, starszego urzędnika magistratu Kauna, budowniczego miejskiego Żygadlewicza i inżeniera Barcikowskiego, odebrać pomienione roboty od przedsiębiercy, a następnie oddać takowe protokularnie delegowanym przez p. oberpolicmajstra urzędnikom.

= Jak objaśnia *Gazeta policyjna* od d. 27 listopada do 4 grudnia r. b. doniesiono w Warszawie o 53 kradzieżach na sumę rs. 5119 kop. 75. Z liczby tych, jak i dawniej podanych wykryto 50 kradzieży na sumę rs. 5,145 kop. 75 i aresztowano obwinionych 49 osób. Wogóle od 1 stycznia do 4 grudnia r. b. zameldowano kradzieży 2,134 na sumę rs. 196,106 kop. 74, z których wykryto 1,678 na sumę rs. 153,907 kop. 72, pozostaje przeto niewykrytych dotąd 456 kradzieży na sumę rs. 42,198 kop. 99.

= W ubiegłą środę w szkole felczerów wobec delegowanych przez uniwersytet drów Kryszki i Przewóskiego i nauczycieli drów Wilczyńskiego i Nowakowskiego, oraz dentysty Ziemiańskiego, złożyli egzamin następujący kandydaci: na felczera starszego: Argeband Szmul, Balbus Majer, Burzyński Ignacy, Czarnecki Lucjan, Fuchs Jakób, Grynberg Fiszel, Krzywkowski Jan, Mościcki Teofil, Nastowski Konstanty, Zdzieniecki Rafał; na felczera młodszego: Goldman Szymon, Joskowicz Boruch, Maliszewski Karol, Najman Salomon, Przylipski Juljan, Szlam Majer i Tajchner Szaja.

= Przez dzień wczorajszy, dzisiejszy i jutrzejszy, odbywają się w Resurcie kupieckiej wybory na członków komitetu.

= Bazar otwarty zostanie jutro o godzinie 12-tej w południe.

= **Z teatru.**

* Tragedja „Macbeth“ kończy się coraz wcześniej. Wczorajsze trzecie przedstawienie tej sztuki, w której, mówiąc nawiasem, gra artystów, wolna od pierwotnej gorączki, wyrównała się znacznie—skończyło się w dziesięć minut po dziesiątej.

* W tych dniach odbywa się w teatrze warszawskim egzamin osobowy chórzystów i chórzystek opery z powodu zamierzonego podwyższenia ich etatów od Nowego roku.

Do komisji egzaminacyjnej wydelegowani zostali przez dyrekcję teatrów jako biegli pp. Trombini i Quattrini, dyrektorowie opery, pan Matuszyński reżyser opery, pan Meller dyrektor chórów i pan Kratzer, korepetytor solistów.

* Reżyserja dramatu zamierza wznowić dramat Erkmana-Chatriana, p. t. „Hans-Mathis“, dający Królikowskiemu pole do gry znakomitej.

Przy sposobności dodajemy, że scena magnetyzowania Hansa w akcie trzecim pomieszczoną jest w ostatniej illustracji francuzkiej.

* „Szkoła kobiet“, Moliera, w tłómaczeniu p. Kazimierza Zalewskiego, wystawioną będzie prawdopodobnie w przyszłym miesiącu.

Udział w tej sztuce przyjmą pp. Żołkowski, Tatarkiewicz, Szymanowski, Grzywiński i Stromfeld.

* Ostatni występ pani Jakowickiej nastąpi w przyszłym tygodniu.

Rolę tytułową w balecie mającym się wznowić p. t. „Katarzyna córka bandyty“ objęła prima ballerina panna Cholewicka.

Próby z tego baletu już się rozpoczęły w baletowej sali.

* Pani Leszczyńska, artystka dramatyczna, małżonka artysty naszego dramatu, a siostra panny Romany Popielówny, jest obecnie złożona ciężką chorobą; lekarze nie tracą jednak nadziei powrotu pani Leszczyńskiej do zdrowia.

* Feliks Schober, pisze obecnie dla towarzystwa poznańskiego operettę „Warszawianki“, do której muzykę dorabia p. Antoni Kuhne.

* Panna René, która wystąpić ma we wtorek na naszej scenie, kształciła się w Medjolanie u pierwszorzędnych nauczycieli (nie zaś we Lwowie, jak to wczoraj mylnie doniesiono).

= **Ze sztuki.**

* O „Grunwaldzie“ Matejki wypowiedzieli już swe zdanie znani krytycy wiedeńscy: Schembera (*Tagblatt*), Grassberger (*Presse*) i Ranzoni (*Neue fr. Presse*).

Ostatni najostrzejszy z arystarchów prasy austryjackiej, jak już wspomnieliśmy, o wiele był pobłażliwszym od swoich kolegów, których temat płótna do rozpaczy przywodzi.

Ranzoni odchwalić się między innemi nie może mistrzowstwa szczegółów.

Montags-Revue znów twierdzi, że żaden ze sławnych dzisiejszych malarzy nie godzien jest mierzyć się z naszym artystą.

Fremdenblatt wreszcie nazywa Matejkę olbrzymem.

Tymczasem twórca „Grunwaldu“ odpoczywa w Rzymie, gdzie też i święta przepędzi.

Później udaje się Matejko do Neapolu, a przed lutym stanie pewno u drzwi swej krakowskiej pracowni.

* Prócz Matejki wystąpili jeszcze ze swemi pracami w wiedeńskim *Künstlerhausie* Brandt, Gotlieb i Kozakiewicz.

* Na monachijskiej wystawie zwraca obecnie powszechną uwagę obraz pędzla Jana Chełmińskiego, przedstawiający kawalkadę z „wielkiego świata“, w której centrum mieści się postać księżniczki Teresy, córki ks. Luitpolda bawarskiego.

Księżniczka otoczoną jest gronem dworskich kawalerów, dam pałacowych i koniuszych.

Krytyka chwali w Chełmińskim nietylko celnego malarza koni, ale i portrecistę, uważając obraz ten za szczęśliwe usiłowanie wydobycia się z *rococo* maniery.

Obraz jest własnością ks. Luitpolda.

= Polowania na porządku dziennym!

Wiemy już o trzech wielkich polowaniach urządzonych w bieżącym i przyszłym tygodniu.

U większej jednak części myśliwców warszawskich, jak nas upewniano, fuzje są insygniami członków opieki nad zwierzętami.

= Po co rwać zęby, kiedy można się ich pozbyć w sposób daleko prostszy?!

Oto należy przejść się tylko pod filarami gmachu b. komisji skarbu, po wyszlifowanych żelaznych płytach, a za skutek ręczymy.

Wszakże *remedium* tego naszym dobrym czytelnikom zalecać się nie godzi.

= Nowość pożądana dla... zakochanych.

Ukazały się dziś w handlu krawaty męzkie kokardowe z maszynkami, na odwrotnej stronie których znajdują się maleńkie ramki do fotografji.

W ramkach owych pomieszcza się wizerunek drogiej sercu osoby.

W ten sposób *ona* jest... nieodstępną a dla oczu ludzkich zakrytą!

= Że stara *Presse* jest... starą, o tem dawno już wiedziano!

Nigdy wszakże nie przeczuwaliśmy, iż tak rychło z osłabienia i wieku majaczyć pocznie.

Nabredziłaż - bo poczciwina w ostatniej swej korespondencji z Warszawy, strach jak nabredziła!

Oto paple o rzeczach, których u nas jako żywo nie było, opowiada poważnie wypadki przez żaden dziennik nie skonstatowane'

A wszystko to ze stanowczością, bez cienia wątpliwości!

Dalibóg! biedaczce pomieszało się w głowie...

= Styl... recenzenta.

W jednem z pism przy ocenie gry pianistki panny *** spotykamy następujący ustęp:

„Usterki te okupuje pewien stopień poczucia, zdradzający, *że na dnie wirtuozki spoczywa iskra, która z czasem rozdmuchana w płomień, otworzyć może w jej sercu krater dla wulkanu uczuć*".

Jasno a przytem... kwieciście!

= Kuracja, jako przedmiot sporu sądowego.

Bartłomiej X.. wieśniak w okolicach Warszawy zamieszkały, zachorował na gorączkę.

Żona zawołała babę znaną na całą okolicę z umiejętności leczenia.

Baba za skromne wynagrodzenie chętnie udzieliła porady. Kazała mianowicie, aby Bartłomniej trzymał nogi przy ogniu dopóty, dopóki nie poczuje że go parzy. Tym sposobem—mówiła—klin klinem się wybija, ogień gorączkę wypędzi...

Bartłomiejowi podobała się bardzo ta teorja lekarska i z wszelką skrupulatnością zastosował się do porady, więcej nawet robił niż mu znahorka kazała, bo chociaż go parzyło, jęczał z bólu, ale trzymał nogi przy ogniu, aby tylko prędzej gorączkę djabli wzięli...

Ale jakoś gorączka nie mijała, a na oparzonych nogach zrobiły się rany.

Wieśniak widząc że źle, wzywa z pobliskiego miasta doktora; ten zdumiewa się nad jego naiwnością i zapewnia że lekarka nadużyła wiary biedaka.

Bartłomiej musiał się leczyć od razu na dwie choroby: na gorączkę i na oparzeliznę, co pochłonęło sporo grosza.

Uwierzył doktorowi, bo go ten ostatni wyleczył i wystąpił przed sąd gminny przeciwko babie z pretensją, aby mu zwróciła koszta kuracji nogi i wynagrodziła za czas stracony wskutek długiej choroby.

Pretensje swe wylikwidował w kwocie rs. 26 k. 40.

Pozwana, stanąwszy w sądzie, oświadczyła, iż dała radę w dobrej wierze, albowiem słyszała od swej kumy, że w taki sposób trzeba leczyć gorączkę i powiedziała, że człowiek zawsze potem wyzdrowieje, chyba że już mu sądzone jest umrzeć, to i musi umrzeć....

— A czy już leczyliście kogo w ten sposób? — zapytał sędzia....

— Leczyłam— odrzekła znahorka—Macieja Z.

— Czy wyzdrowiał?

— Jušci wyzdrowiał. ale mu gorączka przeszła z głowy do nóg i musiał się później na nogi leczyć....

Sędzia dał stosowne *monitum* babie, aby nadal nie zajmowała się leczeniem; co się zaś tyczy akcji powoda, to takową sąd gminny oddalił z zasady, że pozwana udzieliła rady w dobrej wierze....

Ciekawi jesteśmy, jak na tę sprawę zapatrywać się będzie sąd drugiej instancji, do którego powód zamierza zaapelować.

= **Wypadki.**

* W dniu onegdajszym na linji drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej, pomiędzy stacjami Nieszawą i Włocławkiem, z pociągu nr 5, w czasie jazdy wypadł jeden z pasażerów.

Na szczęście upadek nie sprowadził zbyt groźnych następstw, choć trochę potłuczonego odwieziono do szpitala w Włocławku.

Pasażerem tym okazał się jadący z Aleksandrowa Wincenty Jarz.. a przyczyną wypadku był nietrzeźwy stan w jakim się znajdował.

* Wczoraj około godziny 10-tej wieczorem w głównym gmachu szpitala ujazdowskiego w pawilonie mieszczącym cerkiew szpitalną, powstał silny pożar.

Sufit cerkwi i wiązania na poddaszu uległy spaleniu.

Zerwano część blaszanego dachu, celem dostępu do płomieni.

Ogień dogaszano do rana.

Przy gaszeniu płomieni podoficer kominiarski oddziału 3-go Bączyński i żołnierz oddziału 1-go Zachorowski spadli z drabiny i silnego doznali potłuczenia.

* Wczoraj skonstatowano aż trzy wypadki przejechania, jeden na rogu Franciszkańskiej i Wołowej, drugi na Pawiej, trzeci wreszcie na Erywańskiej.

We wszystkich tych miejscach ruch nie jest tak wielki, żeby mógł choć w części usprawiedliwić nieostrożność powożących!

* Pobita przez swoją przyjaciółkę w d. 11 b. m. wyrobnica Teofila P. wczoraj wskutek ran zmarła.

* Wskutek silnej ślizgawicy nieznana nam kobieta upadła na rogu ulic Bugaj i Mostowej, złamawszy przytem nogę.

= W dniu dzisiejszym jako w dalszym ciągu ciągnienia 5-tej klasy loterji klasycznej 131-ej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 18,790 wygrał rs. 8,000, u kolektora Wahrmana w Lublinie; nr. 4,86? rs. 2,500, u kol. Możdżeńskiego w Kielcach; nr. 13,326 rs. 1,000 u kolektora Nussbauma w Warszawie; nr. 7,739 rs 500, u kolektora Dehna w Radomiu; nr. 18,137 rs. 500, u kolektora Landaua w Warszawie; n-ra zaś 1,485, 6,934, 12,888, 17,147, 17,287 i 20,010 po rs. 200.

— Uczennice zakładu przemysłowo-rękodzielniczego dla kobiet (Szkolna nr 6) przygotowały na bazar ozdobną bombonjerkę; robota ta dokonaną została pod kierunkiem introligatora Paradzińskiego.

— Na bazar złożono też wyroby p. A. M. (introligatora amatora o jednej ręce), z których sprzedaży połowa dochodu przeznaczoną jest na korzyść warsz. Tow. dobroczynności.

— Dorocznie, ze zbliżającą się porą zimową, zbierane bywają składki dobrowolne, których celem jest zebranie pieniędzy na drzewo i węgle kamienne, które następnie są biednym rozdawane.

I w tym więc roku składki podobne zbierane będą, na co już odpowiednie upoważnienie władzy policyjnej pozyskano.

Do zbierania upoważnieni są:

w cyrkule I/XI pp. Górski Ludwik i Szulc Aloizy,
w cyrkule II/III p. Matuszewski Gwalbert
w cyrkule IV p. Dunin Romuald,
w cyrkule V/VI p. Gronau Ludwik,
w cyrkule VII p. Kuśmierski Franciszek,
w cyrkule VIII p. Wiślicki Józef,
w cyrkule IX p. Rybiński Jan,
w cyrkule X p. Piasecki Maurycy,
w cyrkule XII p. Skoryna Cezary.

— Przechodząc ulicami Długą, Bielańską, Wierzbową i Czystą, upuszczono woreczek zawierający w sobie około rubli piętnastu. Łaskawy znalazca przez wzgląd, że osoba poszkodowana jest niezamożną raczy złożyć takowy w Redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Jó. An.* — Do druku się nie kwalifikuje.

Nekrologja.

† W dniu 16 b. m., w poniedziałek, jako w miesiąc po zgonie ś. p. Marji z Balińskich **Hildebrandt,** odprawi się za spokój jej duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-tej** zrana, msza św., na którą w nieobecności brata najbliżsi krewni zapraszają przyjaciół i znajomych. —23431—

† W poniedziałek, dnia 16 b. m., w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Adeli **Olędzkiej,** na które pozostałe córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —23459—

† Dnia 16 grudnia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wandy **Radoszewskiej,** odprawioną zostanie o godzinie **11-tej** zrana żałobna wotywa, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, za spokój jej duszy, na którą pozostała ciotka i siostra zmarłej zapraszają krewnych i znajomych. —22577—

† W dniu 16 grudnia r. b., to jest w poniedziałek, jako w 24 rocznicę urodzin ś. p. Antoniego **Pissarzowskiego,** zmarłego w dniu 23 lipca r. b. we wsi Karniewo, odprawiać się będą msze żałobne w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **11-tej** zrana, na które rodzice i brat zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —23413—

† W d. 16 b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Aleksandra **Rothert,** jako w pierwszą rocznicę śmierci, na które pozostała wdowa z synami zaprasza rodzinę i znajomych. —23402—

† W dniu 16 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, odbędzie się wotywa za spokój duszy ś. p. Maksymiljana **Łebkowskiego,** b. obywatela ziemskiego, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza. —23427—

† W dniu 16 b. m. i r., jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Nowickiego,** b. urzędnika b. rządzącego senatu, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —23495—

† W dniu 16 b. m., to jest w poniedziałek, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Julji z Dzierzkowskich **Dymowskiej,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa obok skweru, na które siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —23502—

† Dnia 16 b. m., to jest w poniedziałek, jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Felicjana **Grodeckiego,** b. urzędnika warszawskiej kontrolnej pałaty, odprawioną będzie za spokój jego duszy wotywa o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na którą pozostały brat zaprasza życzliwych. —23491—

† W dniu 17 b. m., to jest we wtorek, jako w ósmą rocznicę skonu ś. p. Franciszka **Cieślewskiego,** odbędzie się za spokój jego duszy, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marii Panny na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, wotywa żałobna, o godzinie **9-tej** zrana, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —23418—

† W dniu 11 b. m. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie ś. p. Karol **Klimkiewicz,** przeżywszy lat 30, kasjer kolei terespolskiej w Brześciu Litewskim; o czem w ciężkim smutku pozostała matka po stracie jedynego syna zawiadamia rodzinę, przyjaciół i kolegów zmarłego. —23490—

† Ś. p. Albertyna z Wolffów **Stoltz,** po krótkiej słabości zakończyła życie w dniu 13 b. m., w wieku lat 52. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 15 b. m., o godzinie **2-ej** po południu z kaplicy ewangelicko augsburskiej przy ulicy Mylnej, na które stroskane dzieci zapraszają przyjaciół i znajomych.

— B. p. Anna z Cymermanów **Goldbaum,** żona kupca, w wieku lat 38, po długiej i ciężkiej chorobie, dnia 12 b. m. przeniosła się do wieczności. Bolesną tą stratą ciężko dotknięci, mąż z trojgiem dzieci, rodzice i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w niedzielę, to jest dnia 15 b. m., o godzinie **12-tej** w południe, z domu przy ulicy Nalewki nr 12, na cmentarz starozakonnych. —23483—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 13-go grudnia. — Dzienniki tutejsze prawie zupełnem milczeniem zbywają demonstrację bonapartystowską, odbytą w dniu 10 b. m. w sali Avenue la Saint Mandé. Napoleończyki święcą w tym dniu trzydziestoletnią rocznicę objęcia prezydentury rzeczypospolitej przez Ludwika Napoleona Bonapartego. Dość ciche zgromadzenie próżno starali się ożywić tyradami pp. Ganivet, Haentjens. Robert Mitchel.

× **Paryż** 13-go grudnia. — Komisja ustanowiona do rozpatrzenia projektów reform w prawie karnem oświadczyła się jednomyślnie za zniesieniem praktykowanej dotychczas publicznej egzekucji.

× **Rzym** 12-go grudnia.— Kardynał Asquini, spadłszy ze schodów poniósł szwank niebezpieczny. Kardynał Guidi został rażony atakiem apoplektycznym. Kawaler Sterbini, masztalerz papiezki, leży bez nadziei ratunku. Choroby tych doświadczonych przyjaciół ojca świętego działają mocno na usposobienie Leona XIII-go.

× **Londyn** 12-go grudnia.—Z powrotem królowej ze Szkocji pomnożono personel służby policyjnej; dodano między innymi dwóch komisarzy śledczych.

× **Londyn** 13-go grudnia.—Jedno z pism ogłasza ciekawe bardzo szczegóły o reklamie, która w Anglji i Ameryce doszła do zenitu. Oto zestawienie angielskiego biura ogłoszeń: Profesor Holloway, znany twórca pigułek, ogłosił pierwszy raz swoje środki lekarskie w r. 1837; w roku 1842 wydał on na ten cel 50,000 rs.; w 1845 wydatek ten wzrósł do 100,000 rs; w 1851 do 200,000, w 1855 do 300,000. a w roku przeszłym koszta ogłoszeń pochłonęły sumę 400,000 rs. Należy zaznaczyć ten fakt, iż profesor mimo tak olbrzymich kosztów poniesionych na reklamy zdołał zebrać majątku 6,000,000 rs. Fabrykanci ubiorów Moses i Son wydają rocznie na ogłoszenia 100,000 rs., takąż sumę wydają Rowland i syn na reklamowanie swych cudownie działających olejków, jako też dr Jonge rybiego tranu. Ogłoszenia o pościeli pp. Heaf i synów kosztują rocznie 60,000 rubli srebrem, krawcy Nicholls wydają w tym celu 50,000 rs. Prześciga w tym kierunku wszystkich handlarz medykamentów w New-Yorku Hambold, wydający tygodniowo na anonsa 20,000 rs., a umieszczający je w 3,000 gazetach. Zapłacił on raz za jedno ogłoszenie osobliwie ułożone w nowojorskim *Heraldzie* 7,000 rs.

× **Berlin** 13-go grudnia.—Ogólne powstają tu skargi na wielkie rozszerzenie się w ostatnich czasach włóczęgostwa. Ze wszystkich stron donoszą, iż znaczna ilość osób nie chce przyjąć zatrudnienia, z miejsca na miejsce się przenosi, nie posiadając widocznych zasobów ani legitymacyj. Władze wydały surowe przepisy celem przeszkodzenia włóczęgostwu.

× **Münsingen** 12-go grudnia.—Niejaki Fischer otrzymał z poczty pudełko, które przy otwarciu eksplodowało, skutkiem czego poniósł uszkodzenia dość znaczne, powodujące go do pozostawania w łóżku. W tymże czasie otrzymał urzędnik w Hayingen skrzyneczkę, którą żona jego usiłowała utworzyć, lecz nie mogąc tego dokazać, odłożyła do powrotu męża. Okazało się później, iż skrzyneczka zawierała trzy ładunki dynamitowe. Policja poszukuje pilnie nieznanych zbrodniarzy.

× **Drezno** 13-go grudnia. — Wydalono stąd redaktora zamkniętej socjalistycznej gazety Jerzego Vollmara. Vollmar, który odrzucił tytuł barona, służył w wojsku bawarskiem w stopniu oficera. Ciężko ranny w czasie ostatniej kampanji chadzał o kulach. W kołach dziennikarskich—pomimo awanturniczego ożenienia się z aktorką Nissel — cieszył się wielkim szacunkiem.

× **Berlin** 12-go grudnia. — Wiadomości o księgosuszu w prowincji brandenburskiej bardzo niepomyślne. Dwadzieścia sześć miejscowości w obwodach regencyjnych: frankfurckim i poczdamskim jest zarażonych. Szkodę obliczają dotąd na 500,000 marek. Z berlińskiej załogi wysłano oddział pułku Aleksandra do Blumberg dla strzeżenia tej wsi.

× **Bern** 12-go grudnia. — Rada związkowa postanowiła socjalno-demokratyczny organ *Avant-Garde* wychodzący w Chauxdefonds w swobodach ograniczyć i odebrać mu debit pocztowy.

× **Wiedeń** 12-go grudnia. — Przybył tu jenerał Filipowicz powitany przez komenderującego zbrojmistrza Maroicica i generalicję, oraz przyjęty przez ludność entuzjastycznie.

× **Twer** 11-go grudnia.—Sześcioletnia dziewczyna Akulina Tuljukowa, ważąca 210 funtów i jako dziwo przez rodziców po Rosji obwożona, zmarła tu nagle.

× **Rostow** (nad Donem) 12-go grudnia.— Wczoraj zrana na drodze żelaznej kaukazkiej, 12 wiorst od Rostowa, wykoleił się pociąg pocztowy. Dziewięć wagonów zdruzgotanych. Z pasażerów kilku jest zabitych a kilkudziesięciu ranionych ciężko.

Przegląd polityczny.

Jako uzupełnienie wczorajszego telegramu petersburskiego, podaje *Schlesische Ztg.* w korespondencji

z Berlina wiadomość, że ks. Gorczakow podczas swojego pobytu tamże w rozmowie z poważniejszymi dyplomatami wyraził swoje zdanie bardzo pokojowe z obecnej sytuacji politycznej, czem niejako również zaprzeczył pogłoskom zagrażającym ogólnemu pokojowi a zaczerpniętym ze słów ks. Korsakowa.

Ks. Gorczakow wyrażał też swój żal z tego powodu, że go systematycznie, lecz najniewłaściwiej przedstawiono jako naczelnika partji wojennej, podczas gdy on przeciwnie, całym swoim wpływem stara się o utrzymanie pokoju.

W parlamencie pruskim zajmują się obecnie również kwestją układów z kurją i przypominają panu ministrowi oświecenia i wyznań jego własne słowa, że z Rzymem wtedy tylko będzie można wejść w układy, gdy na czele kościoła katolickiego stanie papież zgodny i pokojowo usposobiony. Jak dotąd w stosunkach do rządu niemieckiego Leon XIII aż nadto złożył dowodów, że pojmuje dzisiejszą sytuację kościoła i względy polityczne mocarstwa, z którem chciałby zakończyć raz istniejące rozsterki. Pan minister upiera się bezustannie przy utrzymaniu ustaw majowych, tyczących się duchowieństwa i utrzymuje, że tylko w tych granicach rząd berliński może traktować z kurją rzymską, co znaczy, że żąda ustępstw od Watykanu, nie chcąc ze swej strony ani na krok odstąpić.

Kwestja przyszłej polityki wewnętrznej i zaufania włoskiego gabinetu Cairoli-Zanardelli została niepomyślnie rozwiązaną na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu rzymskiego. Rząd doznał porażkę ciężką, po której nie pozostaje mu już nic innego, jak otwarta droga do dymisji. Ministrowie żądali od izby ułożenia takiego porządku dziennego, w którymby przeświecała zasada i zaufanie, że gabinet królewski silną dłonią potrafi utrzymać porządek społeczny z uwzględnieniem wolności.

Przy imiennem głosowaniu rezultat wypadł całkiem niekorzystnie dla ministerjum i sformułował się niejako w wyraźne votum nieufności przeciw gabinetowi. Izba 263-ma głosami przeciw 189 odrzuciła wniosek i dała tem do poznania, że pan Cairoli nie ma już czego liczyć więcej na większość tego parlamentu.

Opozycja 263 składa się z najrozmaitszych wprawdzie i sprzecznych między sobą żywiołów, ale bądź co bądź istnieje i jest faktem, z ktorym obliczać się trzeba koniecznie. W obozie opozycjonistów znaleźli się i członkowie prawicy i reprezentanci lewicy; pierwsi pamiętając republikańskie tendencje większości gabinetu obawiają się jego radykalizmu, drudzy podejrzywają Cairolego, że reakcji jeżeli nie całą rękę, to przynajmniej mały paluszek podaje. Co wobec tego pocznie sobie ministerjum samo, nie wiadomo dotąd; być może że ustąpi, albo też izbę rozwiąże, będzie to zależało od przebiegu dalszych obrad parlamentarnych.

Wydział rady państwa w Wiedniu, któremu poruczono zbadanie kwestji, czy traktat berliński potrzebuje aprobaty tejże rady uznał z wyjątkiem jednego głosu, że potrzebuje.

Przedwczoraj wieczorem miały się tedy rozpocząć pierwsze debaty nad traktatem. Jest to zjawisko w dziejach parlamentarnych i dyplomatycznych nowego rodzaju; akt faktami spełnionemi poparty, przyjęty i potwierdzony przez wszystkie interesowane rządy, przez mocarstwo austro-węgierskie wprowadzony w życie kosztem krwi i kilkudziesięciu miljonów guldenów—przedstawiony zostaje dzisiaj do aprobaty Rady państwa w imię czci dla zasad konstytucjonalizmu a właściwie dla zadośćuczynienia formie, która w niczem tych zasad nie utwierdza, ani narusza. Opozycja austryjacka ma widocznie dużo czasu na stracenie, skoro marnuje go na podobnych eksperymentach parlamentarnych, które może są bardzo zręczne, ale w każdym razie niepatrjotyczne pomimo wszelkich pozorów.

Do zmiany gabinetu tureckiego przybywa coraz więcej szczegółów w wiadomościach z Konstantynopola. *Presse* np. donosi, że cały przewrót ministerjalny odbył się za wpływem i z inicjatywy Saida-baszy, ulubieńca sułtana i ministra dworu. Said, człowiek wygórowanej ambicji i zarozumiałości, bezwzględny w stosunkach z przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi, chciał usunąć wszystkie zawady, jakie jego planom i zamysłom stały na zawadzie.

Postanowił tedy najpierw obalić Savfeta-baszę i jego miejsce zastąpić Kheireddynem, któremu niewiele przypisywał zdolności; on to właśnie sułtanowi polecił go na kandydata do objęcia interesów państwa nie chcąc siebie, jako niepopularnego narażać na tem stanowisku.

Poprzedniego dnia wieczorem, kiedy w pałacu sułtańskim postanowioną została zmiana gabinetu, Savfet-basza przyjmował u siebie rumuńskiego ministra Bratianu i Kheireddyna, który w rozmowie nie przeczuwając wcale co go czeka, wyrazić się miał dobrodusznie, że nie starałby się jeszcze teraz o jaką wyższą godność w państwie, gdyż jest za mało z jego stosunkami i położeniem obznajmiony. Na drugi dzień otrzymał nominację na wielkiego wezyra.

Ta zajmująca anegdotka przytoczona przez *Presse* ma trochę tendencyjnej złośliwości, która chciałaby zdyskredytować z samego początku Kheireddyna-baszę, jakby przez zemstę za to, że kiedyś namawiał Savfeta do wysłania okólnika oskarżającego wojska austryjackie w Bośnji o okrucieństwa i niehumanitarne postępowanie w zajętych prowincjach.

Pol. Cor. dopełnia swą wiadomość o wydaleniu Mahmuda Damata ze stolicy sułtańskiej, donosząc, iż powodem tego wydalenia miało być wykrycie spisku w celu detronizacji Abdul-Hamida, na którego czele podobno stał Mahmud-Damat. Znając politykę rządu otomańskiego w takich wypadkach, musimy podejrzywać dokładność i autentyczność tej wiadomości. Naczelnika spisku, choćby własnego szwagra, Abdul-Hamid nie zostawiałby na wolności i na stanowisku gubernatora Tripolisu; potrafiłby on w razie potrzeby dodać go bratu Muradowi za towarzysza i w ten sposób unicestwić szkodliwy wpływ buntownika. Prawdobniejsze wersje przypisują Mahmudowi zamiar burzenia zgody i solidarności sułtana z gabinetem i przeszkodzenia reformom.

Ostatnie depesze z Anglji przynoszą dość sensacyjną nowinę, według której w sferach dworskich obawiać się zaczynają o życie królowej, aby się na nie jaka zbrodnicza ręka nie targnęła. Powodem tej obawy mają być jakieś ostrzegające listy odbierane przez królowę, które według dzisiejszego telegramu pisał jakiś człowiek obłąkany.

Dla ostrożności wzmocniono straż pałacową przy boku królowej, od czasu jej powrotu z Szkocji. Policja londyńska rozwija też energiczną czujność i bacznie śledzi nowoprzybyłych do stolicy.

Z wojny afghanistańskiej wiemy tylko tyle obecnie, iż emir widząc, że w strategicznych zapasach nie dorównywa anglikom postanowił kampanję regularną zamienić w gerylasówkę i wysela emisarjuszów do plemion zamieszkujących różne części Afghanistanu z wezwaniem do chwycenia za broń i wytępienia anglików.

Telegramy prywatne.

Londyn 12-go. — Izba niższa. Dyskusja nad rezolucją Whitbreada prowadzoną jest w dalszym ciągu; ostatecznie odroczono ją do piątku. Podczas debatów napadał Goeschen na rząd, przyznał jednak, że chociaż wojnę uważa za niesłuszną, z drugiej strony zmuszony jest dodać, że niema miejsca w Afghanistanie dla Rossji i Anglji razem, i że tam powinien przeważać wpływ Anglji.

Donosi *Morning Advertiser* z Bombaju pod datą 12. Oficer afgański przybył do obozu brytańskiego z propozycją do jenerała angielskiego, aby wymaszerował do Kabulu w celu ustanowienia nowego rządu z powodu ogólnego oburzenia przeciwko władzy emira.

Do *Timesa* donoszą z Quettah pod datą b. m.: Załoga Kandaharu wzmocnioną została przez regularne wojska z Heratu i liczne oddziały jazdy turkestańskiej kawalerji.

Wiedeń, 13-go.— Wydział izby deputowanych postanowił traktatowi berlińskiemu udzielić zatwierdzenie wedle praw konstytucji; inne wnioski jak Herbsta ganiące dotychczasową politykę i Grocholskiego odrzucono.

Londyn, 13-go.— Oficjalna depesza z Lahory potwierdza przycie urzędników i notablów w Jellababud do Dakki i dodaje, że emir czyni nadaremne usiłowania pobudzenia mieszkańców do walki.

Londyn, 13-go.—Przed sądem policyjnym na Bow-street roztrząsano dziś sprawę człowieka oskarżonego o pisanie do ministerjum spraw wewnętrznych listów z groźbą zamordowania królowej Wiktorji. Proces odłożono na przyszły tydzień, gdyż musi być jeszcze zarządzone dokładne autentyczne przetłómaczenie pisanych po francuzku listów pogróżkowych.

Wersal 13-go. — Wczoraj w senacie mimo przeciwnych usiłowań partji reakcyjnej rozpoczęła się dyskusja nad budżetem. Chesnelong wystąpił z filipiką przeciw systematowi rządowemu; oświadczył, iż równowaga w budżecie jest fikcją, że redukcja wydatków nie jest prawdą, że budowa dróg pochłania kapitały rezerwowe, czego koniecznem następstwem jest socjalistyczny ucisk podatkowy. Zła polityka wytwarza złe finanse. Rząd radykalny i jego osobliwsza polityka gwałcą niezależność sędziów, prześladują zakony duchowne, niszczą siły kraju i dążą do zerwania z reilgją. Sprawozdawca Barroy wykazywał na cyfrach kłamliwość stawianych twierdzeń.

Berlin 13-go. — W kołach dyplomatycznych słychać, że w Petersburgu powzięto postanowienie znacznego zredukowania armji rosyjskiej na Wschodzie, a mianowicie w Bulgarji ma pozostać 40.000 ludzi, w Rumelji wschodniej 30,000 a w Porcie między Adryanopolem i Luleburgas 23.000

Londyn 13-go. — Indywiduum, które pisało lisyt z pogróżkami przeciw królowej, ma być obłąkane.

Londyn 12 go. — Izba niższa. Northcote odpowiedział Harcourtowi: Od ostatniej naszej odpowiedzi dowiedziałem się o odwołaniu posła rossyjskiego z Kabulu, to jednak nie jest odwołaniem rossyjskiej missji. Anglia nigdy nie zgodziła się na wpływ rossyjski w Afganistanie i w dalszym ciągu nie myśli się na takowy zgodzić, następnie odpowiedział Wihtwelowi: Niepokojące wiadomości z Przylądka wywołują obawę, że w przyszłym roku potrzebne będą znaczne wydatki.

Rzym 13-go. — Zamierzona przed gmachem parlamentu demonstracja przeciw uchwale nagany nie przyszła do skutku z powodu zapobiegawczych rozporządzeń militarnych. Tłumy spokojnie się rozeszły. W całych Włoszech wojska są w pogotowiu, żeby podobnym demonstracjom przeszkodzić. W izbie zapowiedział Cairoli, że król dotąd nie przyjął dymisji gabinetu i zastrzegł sobie decyzję na przyszłość. Skutkiem tego uważają za możliwe utrzymanie się Cairolego i rozwiązanie izby. W radzie ministerjalnej ośm głosów jest za tem, żeby królowi rozwiązanie ich doradzić, a jeden głos przeciw temu.

Madryt 12-go. — Rada ministrów uchwaliła utworzenie kadrów dla 100 bataljonów i 20 szwadronów, aby zapewnić miejsca oficerom, będącym na połowie żołdu.

Hradec 13-go. — Dowiaduje się *Tagespost* z Wiednia, że z zagranicy poruszono myśl wspólnej akcji przeciw międzynarodówce, którą atoli „tymczasowo“ odrzucono, żeby nie uprzedzać decyzji ministerjum przyszłego.

SZARADA.

Pierwszych w chatach nie znajdziecie
Drugie woda w starym świecie;
Cały w pamięci zostanie,
Póki świata stanie.

Rozwiązanie zeszłego *Logogryfu*.

Głowa Meduzy—Leda. Leonardo da Vinci.—Znaczenie wyrazów: 1) Luxemburg, 2) Łanowe, 3) Porto, 4) wulkan, 5) Algierja, 6) Maciejowski Wacław Aleksander, 7) Ejmund, 8) Desterro, 9) Uhland, 10) Zofja, 11) wydmy, 12) Leopardi, 13) Eudymijon, 14) Drujec, 15) Amaryci.

Rozwiązanie nadesłał tylko p. Stanisław Klejn.

TEATR WIELKI.

Dziś: Ernani. Jutro: Bogini Walhalli.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Przyjaciele. Jutro: Przy kolei.— Kwiat z Tlemcenu.— Teatr amatorski

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 4 cali 6.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 4 w południe zimna st. 2 (Reaumura (761 Odmiana.)

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Niedzielę, dnia 15 Grudnia 1878 roku,

KONCERT

Orkiestry Warszawskiej

pod dyrekcją

ADOLFA SONNENFELDA.

PROGRAM.

CZĘŚĆ I-sza:

1. Uwertura z op. „Król Yvetot,“ Adama.
2. „1001 noc,“ walc, Straussa.
3. Fantazja z „Preciozy,“ Webera.
4. Czardasz z baletu „Meluzyna,“ Sonnenfelda.

CZĘŚĆ II-ga:

5. Uwertura z op. „Czarne domino,“ Aubera.
6. „Mazur Wilanowski,“ z op. „Gołąbki,“ Sonnenfelda.
7. Duet i finał z 4 aktu „Hugonotów,“ Meyerbeera.
8. „Schonka,“ potpourri Schuberta.

CZĘŚĆ III-cia:

9. Uwertura z op. „Pojedynek,“ Herolda.
10. Na balu, polka (nowa), Sonnenfelda.
11. Chór pielgrzymów i pieśń do gwiazdy wieczornej, z op. „Tannhäuser,“ Wagnera.
12. „Covend-Garden,“ walc, Straussa.

Początek o godzinie 4½ po południu.

Wejście kop. 25.

W każdą Niedzielę i Święto, KONCERT.

—23500—1—1



Na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 28, w domu W-go Podgórskiego, nawprost hotelu Europejskiego, na 1-m piętrze, codziennie od godziny 9 rano do 10 w wieczór, otwarte jest

słynne w świecie

MUZEUM

Londyńskie West End, w 6-ciu wielkich oddziałach.

Wejście kop. 30,—dzieci płacą polowę. Bliższe szczegóły w afiszach.

—22993—3—3

Za pół ceny fabrycznej.

Na summę około 150 rubli, zamiast 300, kupującemu hurtownie

Zabawki zagraniczne i ruskie.

Wierzbowa, hotel Angielski; wiadomość u stróża,—oprócz Niedzieli. —23381—1—3

Kantor Stręczeń Służących,

ulica Elektoralna Nr 1, vis-à-vis Banku Polskiego.

Zawiadamiam JW. i WW. Państwa. iż mam do ulokowania dobre kucharki i młodsze, oraz wszystką służbę obojga płci, — tylko o wczesne zamówienia upraszam.

Z uszanowaniem **D. Czajkowski.**

—23439—1—3

Magazyn towarów bławatnych

J. et W. Kwiatkowski,

urządził po cenach znacznie zniżonych **wyprzedaż** towarów wysortowanych, zacząwszy od Poniedziałku, t. j. d. 16 b. m., do d. 25 b. m. —23503—1—1

Nagrody rs. 500!

Dnia 12-go b. m. około godziny 2 po południu, zgubiony został **Pugilares** w którym znajdowało się: 1 bilet Skarbu Państwa 1-ej Emissji na rs. 500, cztery Obligi Pożyczki wschodniej, na rs. 1400; dwa obligi Pożyczki Ruskiej Premjowej z r. 1864 i 1866 wartości rs. 200 i 800 w biletach kredytowych, każdy po rs. 100. Łaskawy Znalazca raczy takowe zwrócić za powyższą nagrodą do Redakcji Kurjera Warszawskiego. — 23363

O S O B A

z obywatelskiego stanu, obeznana z gospodarstwem domowem, oraz znająca dokładnie roboty damskie i krawieczyznę, pragnie przyjąć obowiązek w jednym z naczniejszych domów w Warszawie lub na prowincji. — Wiadomość u pana Mieczysława Skarżyńskiego, ulica Samborska Nr 4 nowy. —23384—1—3

Dla pp. Dentystów.

Plomba tak zwana **platynowa,** sprzedaje się w aptece F. Fijałkowskiego, ulica Nowo-Senatorska w Warszawie. —23368—1—3

Ważna wiadomość.

Przyjmuje się zamówienia na **przewóz różnych ciężarów,** tak w Warszawie jako i w dalsze okolice, przewozy dopełnione być mogą w skrzyniach parokonnych, jednokonnych, w drągach drabinach i deskach,—przyjmuje się zamówienia na dostawy lodu, zapełnianie lodowni — w ważniejszych kommisach wystawia się odpowiednie kaucje, zaręczając za całość dostawy i towary; wszystko po cenach możliwie najtańszych.

Wiadomość pod Nr 21 Nowy-Świat, u p. Nawroczyńskiego pod Nr 4 przy ulicy Hożej u p. Roberta Preussa, na miejscu przedsiębierstwa Nr 73 aleja Jerozolimska; oraz upraszа się o pozostawienie adresów w kiosku przy ulicy Senatorskiej róg Koziej.

1—6—23380—

MLECZARNIA

przy ulicy Niecałej Nr 3.

Poleca mleko prosto od krowy codzień o godzinie 7-mej rano, 1-szej w południe i 7-mej w wieczór, dla osób kurujących się, mleko kwaśne świeże, nigdy więcej nad 24 godzin nie mające, śmietana, masło młode i solone, jajka świeże. Kawa wyborowa wiejska, ciasto gospodarskie, czekolada herbata, buljon wyśmienity. Przy tem zaopatrzywszy swój zakład w jaja i masło, przyjmuje zamówienia na święta na pieczywo: strucel i bab od dnia 16 Grudnia, po cenach najumiarkowańszych, a starając się we wszystkiem dogodzić Szanownej Publiczności, polecam się i nadal jej łaskawym względom. 1—3—23314—

Restauracja

pod nazwiskiem

HERKULANUM.

Reklamuje się, że oprócz obiadów już znanych i uznanych za dobre i zdrowe, ma przysposobione na żądanie wszelkie potrawy proste i tanie, na praktyczne śniadania i kolacje, słowem, że każdy może dostać czego zarząda — a z napoi zacząwszy od piwa bawarskiego dobrego, przeszedłszy wszelkie wina, może skończyć na kawie czarnej wybornej i to kosztującej kop. 5.

M. Wysocki.

1—1—23381—



Jest do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy, krótki, w bardzo dobrym stanie, u fortepianisty Józefa Bildt.—Tamże przyjmują się wszelkie **strojenia i reperacje** fortepianów i pianin.—Leszno Nr 11.

—23475—1—3

Magazyn T. Hehme,

za Żelazną Bramą, 10-ty sklep od ulicy Granicznej pod drugim balkonem, otrzymał z zagranicy **towary włóczkowe,** jako to: chustki, szale, sukienki dziecinne i t. p.

—23415—1—3

Fabryka krawatów,

egzystująca od lat pięćdziesięciu przy ulicy Rymarskiej, przeniesioną została na ulicę Leszno pod Nr 4.—Polecam się Szanownej Publiczności, iż sprzedaje świeże i ładne fasony, po najumiarkowańszych cenach. **J. R.**

—23416—1—3

Zaginął Paszport

Katarzyny Dutkiewicz, oraz inne papiery, obwinięte w Kurjer Warsz. — Znalazca raczy łaskawie takowe zwrócić do X. Cyrkułu.

—23425—1—1

W wielkim wyborze:

Zegarki genewskie

Regulatory freiburskie,

Zegary paryzkie i DEWIZKI

z trwałej kompozycji paryzkiej, po cenach umiarkowanych, poleca

Woroniecki,

zegarmistrz przy ulicy **Czystej.** **Wyjątkowo i w Niedziele:** 8, 15 i 22 b. m. **Zakład będzie otwarty** od 1-ej do 6-tej godziny.

—22902—3—6

Dziennie b. tanio:

Pokoje umeblowane, do najęcia z opałem, usługą i samowarem.—Chmielna Nr 10.

—23456—1—3

Żelazka do kwiatów,

w dobrym stanie i przyrządy, do sprzedania za rs. 80.—Róg Nowolipak i Dzikiej Nr 1 nowy, a mieszkania 15, trzecie piętro.—23445—

Zaraz jest do wynajęcia

POKÓJ

umeblowany, z usługą i samowarem. — Ulica Chmielna Nr domu 3, mieszkania 1.

—23412—1—2

Warszawska Piekarnia Ciast i Fabryka Pierników,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, róg Oboźnej pod Nr 4 nowym.

Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia przysposobiłem znaczny transport Pierników Toruńskich dużych paczkowych w rozmaitych gatunkach, drobnych funtowych do ubierania choinek dla dzieci, oraz cukierków rozmaitych ozdobnych. Na trzy dni przed Świętami będą wypiekane Strucle z massą migdałową, orzechową, makiem, konfiturami i czyste maślane, baby, placki i ciasto funtowe znane od lat kilku ze swej dobroci, i po cenach przystępnych.—Z czem się polecam Szanownej Publiczności. Z uszanowaniem **J. Olszewski.**

1—6—23478—

Do wynajęcia Pokoje,

na dole, z meblami, opałem, usługą, samowarem, a mogą być i z obiadem.—Chmielna Nr 1, w bramie na prawo, na dole, mieszkania Nr 30.

—23245—1—6

Jest do wynajęcia od Nowego Roku

P O K Ó J

kawalerski, od frontu, na 2-m piętrze, wejście wspólne, z opałem, usługą i samowarem lub bez.—Wiadomość: Bednarska Nr 17, mieszkania 13. —23412—1—3

Do wynajęcia od 1-go Stycznia r. b., przy placu S-go Aleksandra

P O K Ó J

obszerny, może być z usługą i samowarem, dla niemłodego mężczyzny.—Wiadomość: Chmielna Nr 4 nowy,—stróż wskaże —23460—1—3

S K Ł A D

DRZEWA OPAŁOWEGO I WĘGLA KAMIENNEGO,

przy ulicy Dobrej, pod Nr 14, obok głównego wodociągu, pod znakiem **H. S.** istniejący.—Sprzedaje drzewo opałowe po następującej cenie:

a) **Sosnowe** na miejscu sążeń rs. 9 kop. 50.
b) **Olszowe** na miejscu sążeń rs. 11.
c) **Brzozowe** na miejscu, sążeń rs. 12.

Rąbane w tych samych gatunkach o rubla wyżej na sążniu.
Węgiel kamienny od kop. 95 do rs. 1 kop. 6 za korzec.

1—5 — 23377 —

W MAGAZYNIE BŁAWATNYM

JANA THONNES,

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 496, wprost Skweru.

Z dniem 12-m b. m. rozpoczęła się po cenach znacznie zniżonych **Wyprzedaż rozmaitych wysortowanych Towarów zagranicznych** francuzkich, pomiędzy któremi jest znaczna partja wyrobów wełnianych i pół jedwabnych, kretonów francuzkich na kostiumy, grenadin kolorowych na Tiuniki. Flanel na Szlafroczki, Tarlatany, Muśliny na suknie wieczorowe, oraz gotowe rzeczy, jak: Kostiumy, Szlafroczki, Paltoty i t. p. Ubiory do Damskiej toalety służące. — Wyprzedaż powyższa trwać będzie do dnia 19-go b. m. 1—1—23476—

S E N A T O R S K A Nr 22.

Senatorska Nr 22.

Warszawska Agentura Ogłoszeń

RAJCHMANA I FRENDLER,

upoważniona przez odpowiednią Władzę i redakcje dzienników, czasopism i gazet, **przyjmuje i redaguje we wszystkich językach, wszelkie ogłoszenia** do **wszystkich gazet** i publikacji wychodzących w Warszawie, na prowincji Królestwa, w Cesarstwie i zagranicą, po cenach taryfowych redakcyjnych bez pobierania **żadnych** dodatkowych kosztów i dopłat.

Na żądanie—ogłoszenia załatwiają się piśmiennie pocztą.

1—3 — 23482 —

Senatorska Nr 22.

S E N A T O R S K A Nr 22.



Na Gwiazdkę,

Sukienki z ciepłego materjału dla panienek. od 2-ch do 7 miu lat, po cenie przystępnej

w wielkim wyborze

poleca Magazyn

F. WINKLERA,

ulica Niecała Nr 8.

1—6 — 23369 —

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż w otwartym przezemnie handlu cytryn, pomarańcz, oraz różnego gatunku owoców, po cenie umiarkowanej, znajdują się też u mnie w najlepszych gatunkach:

Śliwki tureckie, funt po kop. 15.
Śliwki węgierskie, funt po kop. 10.
Bonkrety suszone, funt po kop. 15.
Gruszki suszone, funt po kop. 11.
Orzechy włoskie nowe, funt po kop. 15.

Dla biorących 10 funtów razem, zniżam jedną kopiejkę na funcie.

Jabłka: sztetyny, pół puda rs. 2.
„ białe „ „ 1 kop. 80.
„ wiedeńskie „ „ 1 „ 65
„ Marengi „ „ 2 „ —
„ Tyrolki 1 funt......... „ 12
„ „ 10 „ .... „ 11

W Warszawie, ulica Przechodnia, w domu pana Lessera Levy Nr 949.— **L. Handscher.**
—23398—1—3

Do sprzedania:

Garderoba damska, futra, koronki, okrycia damskie, srebro stołowe, lichtarze i biżuterja; obejrzeć można przy ulicy Granicznej Nr 10, mieszkania 6, w oficynie, na 2-m piętrze; od godziny 11 rano do 3 po południu.
—23448—1—3

Dwa Magle

do sprzedania, w dobrem miejscu, z powodu śpiesznego wyjazdu. — Wiadomość przy ulicy Żelaznej Nr 28. —23441—1—5

KOLCZYKI i BROSZKA

z brylancikami, za rs. 40 i bransoleta za rs. 10, do sprzedania.—Ulica Czysta Nr 4, lokalu 19, lewa oficyna drugie piętro. —23449—1—3

Kawiarnia,

pięknie urządzona, z mieszkaniem i wszelkiemi rekwizytami, jest do sprzedania.—Wiadomość: Szeroki Dunaj Nr 8, w sklepie legumin.
—23400—1—2

Magazyn mód i strojów Marji,

ulica Świętokrzyzka Nr 13, naprzeciw Włodzimierskiej, **przyjmuje wszelkie obstalunki i posiada wybór ubranek dziecinnych.** —23486—1—3

Do sprzedania

Futro niedźwiedzie,

mało używane, za nader umiarkowaną cenę.—Chmielna Nr 13a,—stróż wskaże.
—23399—1—3

JABŁKA

w różnych gatunkach zimowych, są do sprzedania na pudy, funty lub sztuki, za Żelazną Bramą Nr 8, w domu gdzie apteka—w piwnicy.—Wiadomość u stróża. —23455—1—3

Damski aksamitny

KAPELUSZ,

nowy, obłożony sobolem, do sprzedania w składzie papieru i galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41. —23424—1—3

Przyjmuje się zamówienia

na węgle i drzewo,

za spłatą ratową tygodniową. — Nowy-Świat Nr 30, lewa oficyna, trzecia sień, na piętrze lewe drzwi. —23410—1—1

Garnitur Mebli,

cały zielonym aksamitem kryty, prawie nowy, jest do sprzedania — Krakowskie-Przedmieście Nr 36, a mieszkania Nr 33; od godziny 10 rano do 1 w południe. —23355—1—2

KAWIARNIA

w środku miasta, w miejscu ludnem, z eleganckiem urządzeniem, w każdym czasie do **odstąpienia.**—Wiadomość w Kiosku ogrodu Saskiego. —23241—1—3

Dla osoby lubiącej spokojność, jest

POKOIK

do odnajęcia, za przystępną cenę, na ulicy Marszałkowskiej Nr 26, mieszkania 5.
—23442—1—2

Bezpłatne mieszkanie,

przy familji, może znaleźć młoda panienka, przyzwoitego prowadzenia i ukształcenia.—Kanonja Nr 6, drugie piętro; między godziną 9 a 12 rano. —23454—1—1

SAPHIRYNA,

najnowszy i najlepszy płyn **do farbowania włosów,** zasługujący na pierwszeństwo nad innemi taniością—bo po rs. 1 kop. 20, a i dobrocią,—jako nieszkodliwy przez Władzę Lekarską m. Warszawy z dniem 24 Sierpnia (5 Września) 1878 r. za Nr 3396 uznany,—dostać go można w rozmaitych odcieniach u D. Frenkiel'a, Świętojerska Nr 11.
1—6—23426—

Osoba młoda,

posiadająca patent na Nauczycielkę, poszukuje lekcyj na mieście. Udzielać może przedmiotów klasycznych, specjalnie zaś języka francuzkiego i arytmetyki.—Nowolipie Nr 32.
1—3—23396— **B. Łaz.....**

Nowo-otworzona fabryka

Ortopedyczno-Chirurgiczna i Nożownicza A. Wiśniewskiego,

przysposobiła na nadchodzące Święta znaczny zapas: **Noży, Widelcy, Nożyczek, Scyzoryków** i t. p. wyrobów nożowniczych, po cenach przystępnych.—Przyjmuje również wszelkiego rodzaju **obstalunki,** oraz uskutecznia **reperacje** śpiesznie i dokładnie.

Ulica Podwale Nr 24.

Tamże przyjmuje się **ślifowanie Brzytew i Nożyczek.**
—23236—3—3

Magazn Ubiorów Męzkich B. Opalińskiego,

ulica Rymarska Nr 14 nowy,

przyjmuje wszelkie obstalunki, tak ze swego jak i z powierzonego materjału, po bardzo przystępnych cenach, z czem się poleca Szanownej Publiczności — z uszanowaniem,

5—6—22237— **B. Opaliński.**

Fabrykant i Korrektor Instrumentów Smyczkowych

Józef Pötzl,

(dawniej H. Schuster),

Krakowskie - Przedmieście Nr 454, wprost kościoła Ś-tej Anny),

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż posiada w swym Magazynie odpowiednią ilość **Instrumentów smyczkowych** różnych gatunków i cen, oraz prawdziwe **struny włoskie, kalafonię, sordynki, smyczki** i t. p. muzyczne przedmioty. **KORREKTĘ I WSZELKĄ REPARACJĘ** instrumentów smyczkowych wykonywa z pożądaną dokładnością i eleganckiem wykończeniem,—z czem poleca się Szanownej Publiczności

2—6—22417— **J. PÖTZL.**

Zakład Zegarmistrzowski Karola Keitel,

przy rogu ulic: Elektoralnej i Orlej Nr 6 nowy,

poleca **ZEGARKI** złote i srebrne, z najcelniejszych fabryk Genewskich; **REGULATORY** Freiburgskie i Paryzkie; **ZEGARY** Paryzkie, okrągłe (sklepowe); **ZEGARY** Szwarcwaldskie, sprężynowe i wagowe; **BUDZIKI** Paryzkie i t. p.—Wszelka reperacja uskutecznia się z poręczeniem dwuletniem.

Zakład niniejszy przyjmuje prywatne nakręcanie i regulowanie zegarów.
—22906—2—3

Poszukuje się od Ś-go Jana 1879 r.

Lokal,

do założenia fabryki większych rozmiarów, która bez pary i innych maszyn czynną będzie.—Oferty można zostawiać w redakcji Kurjera Warsz. pod lit. G. R. —23041—3—3

Handel Towarów Kolonjalnych I SKŁAD WIN ALEKSEGO DZIĘGIELEWSKIEGO,

róg Święto-Krzyzkiej i Wielkiej Nr 18.

na nadchodzące Święta poleca:

Wina Szampańskie prawdziwe francuzkie różnych marek; **Bordoskie** czerwone i białe; **Reńskie, Hiszpańskie, Węgierskie** stołowe z wyborowym smakiem, garniec od rs. 2 kop. 50 do 4. **Maślacze** stare z piwnicy znanej firmy PP. Sowiński et Szulc, dawniej Koelichen; **Portweiny, Xeres, Madera** z domu Braci Elisiejew; **Porter i Piwo Angielskie** oryginalne, oraz **Portery** tańsze i krajowe; **Miód Przegaliński** stary, **Piwo** miejscowe w różnych gatunkach; **Araki, Cognaki, Śliwowice, Wódki francuzkie** na różne ceny; **Likiery** francuzkie, włoskie i krajowe, oraz **Wódki** różne z dystylarni parowej P. Jankowskiego; **Bakalije** doborowe świeże; **Sardynki** francuzkie w oliwie, oraz **Sardynki** bez ości; **Minogi, Łosoś Elbląski** marynowany; **Pstrągi, Makrele, Sielawy Augustowskie; Sery** różne; **Buljon** francuzki i Kleczkowskiego; **Trufle, Szampiony i Groszek** francuzki w puszkach i na funty, oraz **Soye** angielskie różne, **Gruszki i Śliwki** suszone; **Powidła Węgierskie i Miód** lipiec; **Musztarda** oryginalna francuzka, angielska i krajowa; **Oliwa** Nicejska i **Octy** francuzkie, winne, estragonowe i zwyczajne; **Makarony** włoskie i krajowe, oraz wszelkie artykuły korzenne—wszystko po cenach umiarkowanych.

Mając na względzie porę właściwą, zamieszczam powyższy wykaz niektórych artykułów wskład handlu mojego wchodzących, z nadmienieniem, że wszystko, co tylko w handlach tego rodzaju znajdować się winno, posiadam w gatunkach wyborowych i po cenach najprzystępniejszych.

Przez cały czas mojej obecnej egzystencji w miejscowości nieposiadającej podobnego handlu, starałem się najusilniej o zadowolenie Szanownej Publiczności, kierując się i nadal tą zasadą, mam nadzieję, że tak jak dotąd, ciż Szanowni kupujący, raczą mnie nadal zaszczycać swojemi względami które w każdem żądaniu zadowolnić potrafię, handel mój bowiem i piwnicę, zaopatrzyłem w ten sposób, że najwybredniejszym nawet wymaganiom zadosyć uczynić mogę.

Przytem nadmieniam, że w handlu moim przyjmuje się prenumerata na pisma perjodyczne.

z uszanowaniem
A. Dzięgielewski.

1–3 — 23479 —

Istniejący dotąd

Skład produktów wiejskich pod firmą WANDA,

przy ulicy Wareckiej Nr 7.

Przeniesionym i otwartym zostanie z d. 18 b. m., to jest we środę przy rogu ul.: Marszałkowskiej i Jasnej, pod Nr 56, w domu p. Kaplana.

Mam zaszczyt przeto zawiadomić Szanowną Publiczność i stałych moich dotychczasowych Kontmanów, że na **nadchodzące Święta,** Sklep mój zaopatrzony będzie w świeże produkta, mianowicie: **drób tuczony, zwierzynę, ryby, wędliny litewskie i krakowskie, pekefleisz, rulady, pasztety, bulion ukraińskie, masło solone i śmietankowe, jaja, legominy, kaszki, owoce świeże i suszone, grzyby, mak, miód, konfitury, kompoty** i różne **konserwy,**—które po najprzystępniejszych cenach sprzedawać będę. — **J. J.** 1—3—23484—

Skład Lamp i Wyrobów Blacharskich IGNACEGO DWORZYŃSKIEGO,

przy ulicy Tłomackie Nr 3,

otrzymał świeży transport różnego gatunku **Lamp salonowych, stołowych, nocnych do pracy i t. p.,** z czem się poleca Szanownej Publiczności na nadchodzące święta, sprzedając takowe po bardzo przystępnych cenach.

1—6 — 23382 — **J. Dworzyński.**

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 p.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25 r

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Декабря 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 281. Sobota. Dnia 2 (14) grudnia 1878 roku.

Jak się u nas dziedziczy.

III.

Spadki nieporządkowe są te, które przechodzą na osoby nie będące krewnemi prawnemi i nie powołane do spadku w porządku właściwym wyżej wyjaśnionym.

Spadki nieporządkowe są:

1. Spadek dziecka naturalnego uznanego.
2. Spadek po dziecku naturalnem uznanem.
3. Spadek małżonka.
4. Spadek przechodzący na państwo.

I. Dziecko naturalne *uznane* ma prawo do części majątku tego z rodziców, które go uznało lub obojga, jeżeli przez oboje zostało uznane. Prawo to ze względów moralnych — dla odróżnienia go nawet przez nazwę od praw należnych osobom ze związków prawych pochodzącym dla zachęcenia do takich związków a odwrócenia od nieprawych stosónków — nie jest właściwym spadkiem, jest rodzajem wierzytelności jaką ma dziecko naturalne uznane, na majątku ojca lub matki. Prawo wyraźnie określiło, *że dzieci naturalne nie są dziedzicami*, tylko ustawa nadaje im prawa do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce, gdy są prawnie uznanemi. Dzieciom naturalnym nie służą prawa do spadku po żadnych krewnych ojca lub matki, po ich dzieciach i rodzicach. Gdy istnieją dzieci, lub inni zstępni prawi spadkobiercy, w takim razie dziecko naturalne bierze $^1/_3$ część tego coby dostało, gdyby było prawem.

Gdy po ojcu lub matce nie przychodzą do spadku dzieci prawe, lecz są wstępni, albo bracia i siostry — wtedy dzieci naturalne otrzymują $^1/_2$ tego, coby brały będąc prawemi, t. j. połowę spadku, gdy niema ani zstępnych, ani braci i siostr, ani wstępnych ojca lub matki, a tylko dalsi krewni poboczni, wtedy dzieci naturalne biorą $^3/_4$ całego spadku.

Dzieci pochodzące z cudzołóztwa lub kazirodztwa nie mogą być prawnie uznanemi i dlatego nie mogą w żadnych przypadkach żądać jakiegokolwiek udziału w spadku po ojcu lub matce; prawo przyznaje nieszczęśliwym owocom przestępstwa tylko alimenta, które wyznaczają się ze spadku po ojcu lub matce, w ilości według uznania sądu.

II. Spadek po dziecku naturalnem, które pozostawiło po sobie dzieci lub zstępnych prawych — przechodzi wyłącznie na owe dzieci lub zstępnych, podług ogólnych wyżej podanych prawideł. Gdy niema dzieci, lub zstępnych prawych, majątek dziecka naturalnego przypada jego rodzicom. W braku ojca lub matki dziedziczą po niem jego bracia i siostry naturalni (t. j. drugie naturalne dzieci jego ojca lub matki). Prawe dzieci jego ojca lub matki nigdy do spadku po swym bracie naturalnym nie przychodzą.

III. Co się tyczy *spadku małżonka*, rozebraliśmy już wyżej jego prawa do spadku porządkowego. Pozostaje teraz wyjaśnić prawo spadku nieporządkowego, jakie mu jest przyznane wtedy gdy nie przychodzą do spadku ani krewni do 12-go stopnia, ani dzieci naturalne uznane. W takim razie całkowity spadek przechodzi na małżonka nierozwiedzionego, t. j. na małżonka którego małżeństwo przed śmiercią spadkodawcy nie było prawomocnym wyrokiem właściwego sądu unieważnione, rozwiązane, lub też co do stołu i łoża na czas nieograniczony rozłączone (separowane).

IV. W braku krewnych do 12-go stopnia, w obudwóch linjach gdy niema nadto małżonka ani dziecka naturalnego, spadek przechodzi na skarb publiczny— który staje się dziedzicem również i wtedy gdy sukcesorowie tacy choćby istnieli spadku się zrzekają, lub też wcale się po niego nie zgłaszają.

Spadek, jak to wyżej powiedzieliśmy, przechodzi samem prawem z chwilą otwarcia go, na tych którzy są do niego powołani. Niezawsze jednak spadek przynosi korzyść, gdyż prócz majątku i praw—przechodzą też na następcę ciężary i obowiązki, które mogą wartość majątku przenosić. Dla tego też prawo Napoleona idąc za dawnem prawidłem: *nul n'est heritier qui ne veut*, pozostawia następcom *prawo przyjęcia lub zrzeczenia się spadku.* Prawo pozostawiło sukcesorom 130 dni czasu do rozmysłu: czy przyjmują spadek bezwarunkowo, lub też z dobrodziejstwem inwentarza—albo czy go się zrzekają. Przyjęcie spadku może być *wyraźne* lub *milczące*. Wyraźne jest wtedy gdy osoba przyjmuje tytuł *spadkobiercy* w akcie urzędowym lub prywatnym—milczące zaś wtedy gdy osoba wykonywa czynności, z których się koniecznie trzeba domyśleć jej zamiaru przyjęcia i tak np. przyjmuje spadek milcząco ten, kto sprzedaje lub niszczy rzeczy do spadku należące — naturalnie mając prawo do spadku — samo zachowanie i administrowanie pozostałością nie uważa się za objawienie zamiaru przyjęcia spadku.

Forma *zrzeczenia* się spadku jest tylko jedna: *wyraźne* oświadczenie w kancelarji sądu okręgowego, w obrębie którego otworzył się spadek, wpisane do oddzielnej księgi umyślnie na ten cel utrzymywanej.

Nietylko żaden czyn, żadne domniemanie nie pociąga za sobą skutków zrzeczenia się spadku, ale żaden akt choćby nawet notarjyalnie sporządzony nie ma w tym względzie żadnego znaczenia.

Dla ważności zrzeczenia się potrzeba:

1. Aby spadek był otwarty, t. j. aby spadkodawca umarł lub został pozbawiony wszelkich praw.
2. Aby zrzekający się objawił wyraźnie chęć zrzeczenia się.
3. Aby był zdolnym do zbywania majątku

Spadkobierca zrzekający się spadku uważanym jest jak gdyby nigdy nie był następcą i jego zrzeczenie się przynosi korzyść tym którzyby brali spadek gdyby on wcale nie istniał.

Jeżeli po zrzeczeniu się spadku nikt takowego wyraźnie lub milcząco nie przyjął, spadek uważa się za *wakujący* i ten kto się spadku zrzekł, może go na nowo objąć.

Takie powrócenie się do spadku, po zrzeczeniu się takowego, może nastąpić niekiedy w razie wykrycia nowych funduszów, lub zmiany położenia rzeczy (np. znacznego podwyższenia się w cenie pozostałego domu lub dóbr), o ile następcy powołani po zrzekającym się nie uprzedzili go w przyjęciu spadku.

Możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku przedawnia się przez upływ 30 lat.

Są jednak dwa wypadki w których zrzeczenie się spadku nie ma miejsca:

1. Widoki moralności ogólnej kazały zabronić zrzeczenia się spadku po osobie żyjącej, równie jak zbycia domniemanych praw do spadku.
2. Jako karę za nierzetelność prawo wyrzekło niemożność zrzeczenia się spadku dla tych którzyby usunęli lub ukryli jaki przedmiot z pozostałości—nietylko nie wolno im zrzec się spadku, i zrzeczenie się ich prawo za niebyłe uważa, lecz nie mogą już przyjąć spadku z dobrodziejstwem inwentarza, odpowiadają z całego swego majątku za długi obciążające pozostałość i jeszcze na domiar kary nie mogą mieć udziału w tych przedmiotach które zataili lub ukryli.

ZE ŚWIATA.

Fotografja na wystawie paryskiej.

Na jednem z ostatnich posiedzeń towarzystwa technicznego jeden z członków zdał towarzystwu ciekawą relację o fotografji na wystawie paryskiej.

Z relacji tej podamy tu kilka więcej zajmujących szczegółów.

Pomimo że liczba wystawców w tym dziale dochodziła do 570, a ilość okazów ich wynosiła około 15,000 egzemplarzy, produkcje jednak fotograficzne wcale się niepocześnie przedstawiały rozrzucone po wszystkich zakątkach wystawy.

Przyznano im 380 nagród.

Pierwszeństwo ze względu na artystyczną stronę przyznać należy Anglji.

Londyński mistrz p. Robinson wystawił olbrzymią fotografję „Niedzielne czytanie biblji w chacie angielskiego wieśniaka...“

Więcej to podobne do wybornej kopji z obrazu niż do reprodukcji z natury.

Zwracały też uwagę fotografje wykonane przy świetle elektrycznem.

Na równi z temi artystycznemi robotami postawić można jedynie amerykańskie fotografje pana Sarone z New-Yorku, wielce oryginalnie oświetlone i śliczne pejzaże p. Jeens'a.

Francja dostarczyła kontyngens 217 wystawców; roboty ich jednak oprócz świetnych ram, nie odznaczały się w ogóle zaletami; brak im dobrego retuszu.

I tu jednak są wyjatki.

Należą tutaj nagrodzone złotym medalem fotografje Chambay'a, do których używano w nowy sposób przygotowanego kolodjum.

Na uwagę zasługiwały fotografje austryjackie i portugalskie.

Austryjackie np. fotografje na płótnie p. Wintera, powiększone i kolorowane, robią zupełne wrażenie gobelinów.

Zdaje się, że znajdą one w przemyśle znaczne zastosowanie.

W Portugalji fotografja, dzięki poparciu ogółu, stoi wysoko.

Wreszcie w oddziale hiszpańskim godna uwagi fotografja przedstawiająca położenie ust i języka przy wymawianiu różnych liter.

Na niej uczyć się mogą głuchoniemi wymawiania.

. . . .

Maszyna do latania.

Dr. Ackermann przedstawił urzędowi patentowemu w Berlinie model wynalezionego przez siebie przyrządu do wznoszenia się w powietrzne sfery.

Przyrząd składa się z odpowiednio urządzonego balonu wypełnionego gazem do oświetlania używanym, regulowanego poruszeniami skrzydłowemi, dozwalającemi wznosić się do żądanej wysokości.

Osobne urządzenie normuje kierunek i szybkość aparatu.

Podobno znaczna firma berlińska podjęła się wyrobu tych aparatów.

. . . .

Moralność w Prusiech.

We frankfurckiej gazecie *Deutsches Wochenblatt*, znajdujemy ciekawe dane za rok zeszły o upadku moralnym ostatniemi czasy w Prusach.

W porównaniu np. z rokiem poprzednim ogólna liczba występków zdwoiła się (zamiasł 6,403—12,807).

Dość tu wreszcie powiedzieć, że np. liczba trucicielstw zwiększyła się o 125%, a liczba przestępstw przeciw moralności o 204%.

. . . .

Co to może zwyczaj!

Po jednej stronie długiej i wspaniałej galerji, łączącej izby parlamentu angielskiego, mianowicie w obu jej końcach, ustawione straże nie dozwalały przybliżenia się do jednej ze stron galerji.

Zwyczaj ten tak się ustalił, że żadnemu z obytych członków parlamentu nigdy nie przyszło na myśl posunąć się nawet ku ścianie strzeżonej.

Jak było w dawnym gmachu, tak też powtórzono i w nowym, gdy izby przeniesiono do dzisiejszej wspaniałej rezydencji.

Okoliczność ta nie uszła jednak badawczego umysłu Brighta.

Wreszcie po długich poszukiwaniach w rocznikach i protokułach gospodarczych izby dowiedział się on, że kiedyś przed stu przeszło laty, podczas odnawiania gmachu, jedna strona galerji wówczas ciemnej, pociągnięta farbą nie schła dość szybko, z powodu więc użalań się poszkodowanych, którzy podczas przejścia starli farbę odzieżą, ustawiono dwóch służebnych dla przestrzegania przechodzących i zwracania ku stronie przeciwnej.

Dzięki dopiero spostrzeżeniu Brigth'a, po tylu latach zbyteczną straż usunięto.

. . . .

Jedna z gazet stenograficznych niemieckich wyliczyła, że głośny berliński mąż stanu **Lasker**, od roku 1865, kiedy pierwszy raz wstąpił na parlamentarną arenę, *zdołał powiedzieć* w izbach pruskich i w reichstagu **927,745,328 wyrazów**..

Jestto 1,541 razy więcej aniżeli w starym testamencie,

422 razy więcej aniżeli napisał Goethe.

3,912 razy więcej niżeli powiedział Cyceron w mowach, które do nas doszły!

Gdyby wszystkie wyrazy powiedziane przez Laskera napisać na pasku papieru, to paskiem tym możnaby dziesięć razy owinąć kulę ziemską...

Niedługo pasek ten dojdzie *od Berlina do księżyca!*

. . . .

Uniwersalny *Gladstone*, który w chwilach wolnych od zajęć politycznych, tłómaczy klasyków starożytnych, wprowadza w użycie maszyny do rznięcia i karczowania drzewa, przewodniczył w tych dniach na **meetingu kucharek londyńskich** i natural nie palnął mówkę.

Między innemi zarzucił gospodyniom i kucharkom angielskim rozrzutność, nieoględne szafowanie materjałami spożywczemi i lekceważenie odpadków.

W poparciu swego poglądu przytoczył, że ulubiony dziś w Anglji rosół z wołowego ogona, (*ox tail soup*), walczący o lepsze z zupą żółwiową, przyrządzony został przypadkiem przez wychodźców francuzkich przebywających w Ameryce.

Anglicy, którzy żadnej kwestji, nawet napozór najdrobniejszej, nie puszczają mimochodem, tem bardziej

gdy jest podniesioną przez osobistość tej co Gladstone doniosłości, zaczęli badać rzecz z gruntu.

Do gazet sypnęły się korespondencje, ujmujące się za honorem kuchni i kucharek angielskich.

Nareszcie *Times* ostatecznie rzecz wyświecił, w sposób następujący.

Na początku bieżącego stulecia trzymano w zamku Porchester jeńców francuzkich,—za całą żywność mięsną oddawano im odpadki wołowe jakoto głowy, ogony pozostałe z bydła, szlachtowanego na potrzeby załogi angielskiej w Portsmouth.

Pewnego dnia gubernator zwiedzając więzienia uderzony zapachem rosołu spożywanego przez jeńców, pokosztował go i mocno się oburzył że pomimo surowego zakazu tak wybornie są żywieni.

Jeden z jeńców zawiadujący kuchnią objawił Jego Ekscelencji, że to jest rosół gotowany w braku mięsa z wołowych ogonów.

Z więzienia rosół przeszedł na stół gubernatora, a ztąd zapanował w kuchni angielskiej.

I oto historja rosołu!

W SPRAWIE
OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI.

Zarząd oddziału warszawskiego opieki nad zwierzętami, na wniosek prezydującego w tymże zarządzie jenerała-lejtnanta hr. Rozwadowskiego, powziął zamiar wydawania na wzór wszystkich innych istniejących tak w Cesarstwie jako też i za granicą podobnych towarzystw, pisma tygodniowego p. n. *Opiekun*.

Zadaniem tego pisma po najprzystępniejszej cenie wydawanego, będzie rozpowszechnianie zamiłowania do hodowli zwierząt domowych; wpajanie w klasy mniej oświecone potrzeby ludzkiego obchodzenia się ze zwierzętami, podawanie właściwych środków hygienicznych w razie dotknięcia tychże różnemi chorobami, a które to przypadłości, skutkiem zakorzenionych rozlicznych wśród ludu przesądów, zamiast ich usuwania, wystawiają częstokroć zwierzęta, a szczególniej konie, na najokropniejsze cierpienia;—i w ogóle obznajmianie czytelników *Opiekuna* w sposób najprzystępniejszy z tem wszystkiem, co tylko z postępem rozwoju oświaty, przedsięwzięte zostało w krajach ościennych i dalszych, na korzyść wszystkich bez wyjątku zwierząt domowych.

Nie wątpimy, że pismo to znajdzie poparcie u wykształconego ogółu, a przy tem poparciu zdoła ono rozpowszechnić się i pomiędzy ludem, oddziaływając jednocześnie i na umoralnienie jego, które pod tym względem zupełnie jest zwichniętem.

Wspomniawszy o działaniach zarządu tutejszego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, dodać winniśmy, iż zaprowadzeni skutkiem starań zarządu opiekunowie oddziałowi w Warszawie, którzy czuwać mają nad nieprzekraczaniem przepisów dotyczących łagodnego obchodzenia się ze zwierzętami, już rozpoczęli czynności swoje.

Pomimo jednakże ogłoszonej przez pisma tutejsze instrukcji dla opiekunów, wielu jeszcze z właścicieli koni nie stosuje się do udzielonych im przez tychże wskazówek, — dla tego też ostrzegamy, iż ponieważ instrukcja ta zyskała zatwierdzenie wyższej władzy, przeto wszelkie przeciwko niej wykroczenia łatwo pociągnąć mogą za sobą odpowiedzialność tych, którzy nie zechcą postępować zgodnie z uwagami pomienionych opiekunów.

Nie pierwszy to raz zarząd natrafia na podobne przeszkody, a które z prawdziwą szkodą dla zwierząt najlepsze chęci jego tamują.

Przed rokiem przeszło, zarząd mając na uwadze, iż błąkające się bardzo często po ulicach psy wszelkiego gatunku, w czasie mianowicie upałów podlegają dla braku wody, wypadkom wodowstrętu,— urządził własnym kosztem w różnych częściach miasta kilkanaście stałych tak przy domach jako i placach naczyń, które napełnione odświeżaną wodą, miały posłużyć do użytku tych zwierząt.

Otóż pomimo odezwy do pp. właścicieli domów, nikt prawie nie poszedł za przykładem zarządu, a zaprowadzone przezeń naczynia, czy skutkiem psoty czy nieostrożności, poniszczone zostały.

W podobny sposób postąpiono i z zaprowadzeniem po ogrodach tutejszych gniazd sztucznych dla ułatwienia wylęgania się użytecznych ptasząt ochraniających ogrody od robactwa. Sprowadziwszy znaczną ilość pomienionych powyżej gniazd i rozmieściwszy takowe po drzewach, tak Saskiego jak i Krasińskiego ogrodu, miał nadzieję, że przykład ten zachęci właścicieli prywatnych ogrodów do rozpowszechniania u nich tegoż środka, ale i tu właśnie obojętność odegrała swą rolę i znowu najlepsze chęci zarządu nie przyniosły spodziewanych owoców.

Nie piszemy tu tego w celu czynienia komukolwiek zarzutów, ale użalanie się zarządu na obojętność prasy uchylającej się jakoby od popierania zamiarów jego, zniewoliła nas do skreślenia tych słów, w nadziei, że uwagi nasze trafią do przekonania tych wszystkich, dla których ludzkie obchodzenie się ze zwierzętami, choćby przez wzgląd na własny ich interes i dobro, nie może być obojętne.

— *Sprawozdanie* z czynności warszawskiego damskiego komitetu Towarzystwa Krzyża Czerwonego, zostającego pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue, za czas od 1 (13) października do 1 (13) listopada 1878 r.—*I. Ofiary: a) w pieniądzach:* od księdza W. Urbanowicza składka za wrzesień i październik rs. 10; od dwóch ofiarodawczyń z opatowskiego powiatu rs. 13 k. 67; otrzymano ze sprzedaży waty rs. 125; składka od księcia Manwełowa rs. 10; z puszki znajdującej się w wydziale pasportowym zarządu warszawskiego ober-policmajstra rs. 29 k. 37½; od Henryka Priama rs. 3; od budowniczego A. Wojde rs. 10; ze sprzedaży starych rzeczy rs. 23; ze sprzedaży wyksatyny rs. 75 k. 15: razem rs. 299 k. 19½, a z poprzedniemi 88,435 k. 8½; *b) w rzeczach:* od ks. W. Urbanowicza herbaty jeden funt i 200 papierosów.—*II. Przychód i rozchód:* do 1 (13) października pozostawało rs. 48,159 k. 38½; dochód w m. październiku rs. 299 k. 19½, razem 48,458 k. 58; wydano w m. październiku rs. 93 k. 35, do 1 (13) listopada pozostało rs. 48,365 k. 23.

— Nietajnem jest, ile zwykle robi się wydatków na zioła, syropy różnej nazwy, pastylki dla wyleczenia się z kataru, bronchitu, w ogóle dolegliwości w przewodach oddechowych. Nowy sposób traktowania tych chorób, za pomocą **kapsułek smołowych Guyot'a**, nie kosztuje jak 4—5 kop. dziennie. Należy tylko po dwie **kapsułki** zażyć przy każdem jedzeniu a polepszenie najczęściej zaraz po pierwszych razach uczuć się daje.

Ażeby nie kupić imitacji, trzeba żądać łakonika z etykietą, na której podpis Guyot'a drukowany jest w trzech kolorach.

Kapsułki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach. —1—5—21227—

— Przemysł nasz na wystawie paryzkiej zaprezentował się dodatnio, jeżeli nie ilością nadosłanych okazów, to ich wykończeniem, dobrocią i temi przymiotami, które wyjednały mu nagrody i odznaczenia.

Przemysł powozowy naszego kraju stanął do konkurencji z renomowanym przemysłem zachodu, wytrzymał takową z powodzeniem i okazał się godnym nagród, jakie otrzymał. Nadto pan Romanowski, właściciel znanej fabryki nietylko u nas, ale i na szerokim rynku zbytu zachodu, gdyż przyjmującej udział na wszystkich wystawach krajowych i międzynarodowych, uznanej i nagrodzonej na wszystkich ekspozycjach wieloma medalami, na obecnej otrzymał dwa medale, oraz zaproszony na członka akademji przemysłu, handlu i rolnictwa, za swą fabrykację powozów i uprzęży. Dowodzi to wszechstronności produkcji p. R., mającej przytem szersze fabryczne znaczenie. Obecnie pana R. spotkał zaszczyt niemniej ważny. Oto jak doniósł p. M. Blumensfeld, zarządzający komitetem przemysłowym w Warszawie, i komisarz rządowy oddziału Królestwa Polskiego na wystawie wszechświata, powóz p. Romanowskiego na wystawę nadesłany został nabyty przez ministerjum handlu i przemysłu we Francji, i przeznaczony na wygranę loterji wystawy paryzkiej, na którą bilety jak wiadomo, tak żarliwie są rozchwytywane przez świat cały. Jak słyszeliśmy, ministerjum zapłaciło panu R. 800 rubli za faeton, co tem bardziej na uwagę zasługuje i tem zaszczytniejszem jest dla przemysłu naszego, że w nabywaniu powozów, ministerjum miało ogromny wybór, gdyż było eksponowanych 450 powozów z różnych stron świata. Ten zaszczyt jaki za sprawą p. Romanowskiego spotkał nasz przemysł, utwierdzi silniej jeszcze tę zasłużoną renomę, jaką fabryka ta dziś powszechnie się cieszy. —23364—

— ***Cygara hawańskie.*** Oczekiwane cygara z prawdziwego liścia hawańskiego, wykonane przez pierwszorzędną fabrykę Ad. Szopfera w Petersburgu, na zamówienie składu tabacznego pod firmą ***M. Kiczorowski*** w Warszawie, przy ulicy Wierzbowej nr 3, vis-à-vis filarów teatralnych, nadeszły w tych dniach do tegoż składu w 4-ch gatunkach, a mianowicie: Havanna Prima po rs. 5 kop. 50, Havanna Secunda rs. 4, Crespo rs. 5 i Princesax po rs. 3, za 100 sztuk.

Tenże skład został zaopatrzony w tytonie oryginalne tureckie, oraz w tytonie znakomitej dobrocii z pierwszego nasienia plantacji w południowej Rossji; skład również posiada najpraktyczniejsze ***maszynki*** do robienia papierosów, jak niemniej ***gilzy*** z prawdziwej bibułki francuzkiej Abadi.

—1—6—23344—

5% pożyczka premjowa rossyjska 1864 roku.

Asekuracja od losowania amortyzacyjnego odbyć się mającego w dniu 2 (14) stycznia 1879 roku za opłatą od sztuki

kop. 50 dla miejscowych,
kop. 60 dla zamiejscowych łącznie z portorją

w kantorze bankierskim ***Maurycego Nelken,*** w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr 77.

—3—6—22695—

— ***Dr Dobieszewski,*** lek. zdrojowy w Marjenbadzie, zamieszkał na zimę przy ulicy Solec nr 59 na 2-giem piętrze. Przyjmuje chorych od 8-mej do 10-tej i od 3-ciej do 5-tej, codziennie. —22458—1

— Przedsiębiorstwo przewozowe ***J. Szymański i Ska*** zajmuje się przewozem wszelkich towarów i innych przedmiotów oraz przeprowadzką mebli i rzeczy, do wskazać się mającego miejsca, Krakowskie-Przedmieście, resursa obywatelska nr 58.

—7—0—20960—

— Dr ***Kadler*** przyjmuje chorych na ***syfilis i skórę,*** tak na stałe pomieszczenie w instytucie jako i przychodnich, zrana do 10-tej i od 4-tej do 6-tej. Krakowskie-Przedmieście nr 36. Porada dla niezamożnych chorych, na tych samych warunkach jak w lecznicach. —22541—4—0—

— Dr ***Władysław Belkie,*** ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu sw. Łazarza. Krakowskie-Przedmieście nr 10. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-te po południu. —22801

Fabryka tabaczna
E. K. Babadagła w Odessie
nadesłała świeży transport
Tureckiego Tytoniu i Papierosów
bardzo poszukiwanych,
do Składu tabacznego w Warszawie
pod firmą „ODESSA“
przy rogu ulic Wierzbowej i Niecałej, w domu pod nr 2, vis-à-vis Teatru.

—4—6—22392—

Tabaczny Skład
J. KAPŁONOWSKIEGO.
przy ul. Senatorskiej, pod nr 6, vis-à-vis p. Frageta,
zaopatrzony w wielki wybór doborowych
Cygar, od rs. 2 do 12 za 100 sztuk,
Tureckich Tytoniów,
od rs. 1 do 8 za funt,
Papierosów, od 60 kop. do 3 rs. za 100 sztuk,
które to wyroby W W. Panom poleca.

—4—6—22391—

—***INSTYTUT LECZENIA Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3,*** przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem ***MASSAGE;*** aa gimnastykę ***higieniczną*** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety
M. OLSZEWSKI.

LECZNICA
dla przychodzących chorych,
Nowy-Świat nr 55 (wprost Ordynackiego).

Przyjmują w niej następujący lekarze:

- od 9—10 **z chorobami wewnętrznemi,** codzienie, **dr Filipowicz;**
- od 9—10 **z chor. skóry. i wener.,** codziennie, **dr T. Żera,** (ordyn. klin. uniw. szp. Ś-go Łazarza).
- od 10—11 **z chor. szczęk i zębów,** codziennie oprócz świąt, **dr Piotrowski.** W tychże godzinach przyjmują się zamówienia na aparaty sztucznych zębów.
- od 10—11 **z chor. wewnętrz.** specjalnie **płuc i gardła,** codziennie prócz niedziel, **dr T. Hering.**
- od 11—12 **z chor. oczów,** codziennie, **dr Z. Kramsztyk,** (ord. klin. ocznej uniw.).
- od 11—12 **z chor. wenerycznemi i skóry,** codziennie, **dr J. Diehl,** (ordynator szpitala Ś-go Łazarza.
- od 12— 1 **z chorobami uszów,** w poniedziałki i piątki, **dr B. Taczanowski.**
- d 12— 1 **chor. wewnętrz.** specyj. **nerwowemi** z zastosowaniem elektryczności w poniedziałki, środy i piątki, **dr M. Brunner,** (właściciel inst. chorób nerwowych).
- od 12— 1 **z chor. organów moczopłciowych męzkich,** we wtorki, czwartki i soboty, **dr M Brunner.**
- od 1— 2 **z chorobami wewnętrz.** specjalnie **wieku dziecięcego,** codziennie, **dr J. Poznański.**
- od 1— 2 **z chorobami kobiecemi,** codziennie, **dr J Szczygielski.**
- od 2— 3 **chorob. wewn.** (przeważnie piersiowemi), codziennie, **dr W. Lewandowski.**
- od 2— 3 **z chorob. chirurgicznemi** (zewnętrznemi), codziennie prócz świąt, **dr Zawadzki,** (starszy ordyn. szpitala Ujazdowskiego).
- od 3— 4 **z chorob. wewnętrznemi,** codziennie, **dr B Chrostowski,** (assys. klin. dyagn. przy uniw.)

Opłata za poradę **25 kopiejek.** —177—

Lecznica Druga
dla przychodzących chorych.
Ulica Senatorska Nr 9, dom Rezlera.

Przyjmują w niej następujący lekarze:

- Od 10—11. Codziennie, Dr **J. Majkowski z chorobami wewnętrznemi.**
- Od 11—12. W Środy i Soboty, Dr **B. Taczanowski,** Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **z chorobami uszów.**
- Od 12—1. Codziennie, Dr. **E. Klink,** Ordynator Szpitala Ś-go Łazarza, **z chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.
- Od 1—2. Codziennie Dr **K. Karwowski,** Ordynator Szpitala Dzieciątka Jezus, **z chorobami gardła, krtani i jamy nosowej** (Laryngoskopija i Rynoskopija).
- Od 2—3 Codziennie, Dr **T. Dunin,** Lekarz Szpitala Dzieciątka Jezus, **z chorobami wewnętrznem** (a specjalnie wieku dziecinnego).
- Od 2—3. Codziennie, Dr **St. Kondratowicz, z chorobami kobiet.**
- Od 3—4. Codziennie, Dr **S. Wojno,** Ordynator kliniki Chirurgicznej przy uniwersytecie, **z chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**
- Od 3—4. Codziennie, Dr **H. Nussbaum, z chorobam wewnętrznemi,** specjalnie **nerwowemi, oraz leczeniem elektrycznością.**
- Od 2—3. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia **25 kopiejek.** 18—0—1627

ALPENKRAEUTER MAGENBITTER

FABRYKI

Aug. F. Dennlera w Interlaken

(W SZWAJCARJI).

Filja w Warszawie, przy rogu ulicy Hożej i Kruczej Nr 15.

uzyskał na ostatniej **Wystawie Paryzkiej Medal srebrny i Medal bronzowy,** ten ostatni ze względu na jego sanitarne i hygieniczne przymioty.

Filja Warszawska podając to do powszechnej wiadomości, wstrzymuje się od wszelkich zachwalań, w przekonaniu, że Szanowna tutejsza Publiczność, niezależnie od paryzkiej Jury, sama najwłaściwiej nasz preparat ocenić umiała, o czem najdobitniej świadczy pomyślny rozwój interesu istniejącego w Warszawie od początku b. r.

Dla dogodności Szanownej publiczności, urządzone zostały w większych miastach Cesarstwa i Królestwa składy, w których **Magenbitter** po cenie stałej fabrycznej nabyć można.

W Warszawie Skład główny na całe Imperjum przy ulicy Hożej Nr 15, oprócz tego nabyć go można we wszystkich Handlach Win, znaczniejszych cukierniach i restauracjach.

Toż samo prawie we wszystkich miastach Królestwa.

W Cesarstwie zaś urządzone składy do tej pory w następujących miastach:

w Brześciu Litewskim u A. Mintza, M. Ilett i Emilji Papiezkiej.
w Dynaburgu u Sandmana.
w Kijswie u N. Barabana, Hotel Drezdeński, główna agencja dla Kijowskiej Gubernji, oprócz tego nabyć można w hotelu du Nord i w Hotelu Florencja i t. d.
w Koziatynie u A. Aminowa i L. Skokowskiego.
w Moskwie Agencja i Kantor Posłańców, również u A. W. Andrejewa, G. Lewe, W. M. Orłowa i w innych znaczniejszych handlach.
w Niżnym Nowgorodzie u A. W. Andrejewa.
w Odessie Agencja M. Frenkel, policyjna Nr 37.
w Petersburgu u PP. Nihols et Plinke, angielski magazyn, Braci Elisiejew, L. Krow
w Rydze we wszystkich handlach win.
w Tyflisie u C. Weisse.
w Wilnie u A. Szumana i A. Lebensona.

Z powodu pojawionej się imitacji naszego wyrobu, podpisany uprzejmie prosi o łaskawe zwrócenie uwagi na na etykietę, gdyż w imitacyjnym przed firmą drobnemi, prawie nieczytelnemi literami dodano: **„a la"** Dennler.

Adres Telegramu, Aug. Deloff, Warszawa.

z uszanowaniem,

Dyrektor filji, AUGUST DELOFF.

— 22323 —

KĄPIELE

W HOTELU EUROPEJSKIM

znacznie powiększone, odnowione i urządzone z wszelkiemi udogodnieniami, wraz z nowo urządzonym oddzielnym prysznitzem.

otworzone zostaną do użytku publiczności w przyszłą Sobotę, to jest dnia 2 (14) Grudnia b. r.

NB. Kąpiele otwarte codziennie od godziny 7-ej rano do 10-tej w wieczór.

Wejście przez bramę główną od Krakowskiego-Przedmieścia. 2—6 — 23257 —

WIADOMOŚĆ

dla PP. Właścicieli Piekarni i Cukierni,

Cegła ogniotrwała,

w wielkim formacie, specjalnie wyrobiona do pieców Cukierniczych i piekarń, nadeszła do

SKŁADU MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

Józefa Bandurskiego i S-ki.

Aleja Jerozolimska Nr 29.

3—10—22926—

Ciągnienie XXX-tej loterji,

na korzyść Moskiewskich ochron, rozpocznie się 1-go Lutego 1879 r., pozostałe bilety można nabyć u agenta M. Feldhusen w hotelu Litewskim, ulica Nowo-Senatorska—w dystrybucji. —22578—3—3

Zaraz do sprzedania

Fabryka octu winnego,

medalem złotym ozdobiona, wraz z mieszkaniem za kontraktem trzechletnim.—Wiadomość ulica Pańska Nr. 33, mieszkania 17 od godziny 1 do 4 z połndnia każpego dnia. Tamże pezyjmują się do roboty wszelkie wyroby włóczkowe z gustem i dokładnem wykończeniem. Tamże jest chronologia dziejów i zdarzeń polskich od najdawniejszych czasów pewnych do 1860 r· do sprzedania.

—23033—2—2

NA GWIAZDKĘ!!

najstosowniejsze podarki

DLA DAM!!!

umyślnie na ten cel sprowadzone

Największy wybór

Garniturków Damskich

Mankietów i Kołnierzyków (od najskromniejszych do najstrojniejszych) cienkich webowych gładkich, haftowanych, klarownych, koronkowych, gipiuzrwych, kolorowych najmodniejszych w eleganckich fasonach, ze stosownemi do nich chusteczkami, poleca

Skład Bielizny

J. NATHANBŁUTA

22. Senatorska 22.

wprost kościoła Św. Antoniego.

2—6 — 23076 —

Lekcje tańca

udziela w swójem mieszknuju„ w domu pod Nr 726/19AB, róg ulic Leszna i Orlej, jako też i po domach prywatnych.

5—6 — 22374 — **W. Puchalski.**

Dobra Ładzyn,

od miasta powiatowego i stacji kolei Terespolskiej Nowomińsk, wiorst 7 odległe mające przestrzeni około 50 włók, są do sprzedania.—Szczegóły bliższe, ulica Mokotowska Nr domu 6-ty, mieszkania 1-szy, rano do godziny 10-tej i od 2-giej do 4-tej po południu.

3—3—22773—

Pralnia Amerykańska,

specjalnie do **koszul, kołnierzy i mankietów** mezkich i damskich ze wzorowem wykończaniem tak dla osób handlujących jak i prywatnych. **Miejsce przyjęcia** na Krakowskiem-Przedmieściu nr Nr 40 wprost hotelu Duropejskiego na 1-szem piętrze od frontu, przy składzie bielizny. Zdolne prasowaczki i dziewczęta do nauki znajdą zatrudnienie w każdym czasie. —22843—2—6

CECHA FABRYCZNA



Oryginalnych Wheelera & Wilsona Maszyn.

WHEELER & WILSON

w New-Yorku, Union Square, nadesłali do swego od lat 17-tu istniejącego **Składu Fabrycznego** w Warszawie

8. Rymarska. 8.

najnowszej konstrukcji

MASZYNY DO SZYCIA

zaszczycone na tegorocznej Paryzkiej Wystawie **jedyną najwyższą nagrodą** t.j. **Dyplomem Honorowym** (Grand Prix) a nie medalem.

4—6 — 22404'—

Nr 57 Nowy-Swiat Nr 57.

Zakład wynajmu Karet i Powozów poleca się Szanownej Publiczności, taniością i wielkim wyborem eleganckich ekwipaży.

9—12—21449—

Spółka dostawy Mięsa

w sklepach przy ulicach: Marszałkowskiej róg Świętokrzyzkiej, Żórawiej Nr 1-szy, Leszno, róg Rymarskiej, Browarnej Nr 1-szy. Sprzedaje mięso przez miesiąc Grudzień po cenach stałych, polędwica funt kop. 18, krzyżowa i pieczeń funt kop. 11½ łojowa kop. 11; za dobroć mięsa i rzetelną wagę współka poręcza. Nadto udziela **kredyta tygodniowe i miesięczne**, na gospody i inne zakłady, o co interesanci zechcą się zgłaszać do Głównego Sklepu przy ulicy Marszałkowskiej. —22588—

Do sprzedania

różne MEBLE i LUSTRA,

mało używane.

Marszałkowska, Nr 48, w bramie, pierwsze piętro od frontu. —19010—3-3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Декабря 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

Na Gwiazdkę!

WYDAWNICTWO
ZABAWEK I GIER PEDAGOGICZNYCH
W WARSZAWIE,
poleca nowo-wydane zabawki jako podarki dla dzieci i młodzieży:

Malarstwo za pomocą napryskiwania, zabawa dla młodzieży w pudełku z przyborami do malowania i objaśnieniem użycia. Cena rs. 2 kop. 40.

Portrety cieniowe Królów Polskich zabawa historyczna dla młodzieży z tekstem rytmicznym **Wł. L. Anczyca**, i objaśnieniem użycia (portrety podług Lessera) w ozdobnem chromolitografowanem pudełku, rs. 2 kop. 40.

Książeczka rysunkowa, zabawka dla dzieci. Pierwsze początki rysunku z czarnemi tablicami do kopiowania. Karton. kop. 60.

Układanie kwadratami, zabawka dla dzieci w pudełku, z kolorowanym tytułem. Cena rs. 1.

Nadto polecają się:

Mały artysta, zabawka rysunkowa poświęcona dziatwie, wydanie w ozdobnem pudełku z przyborami do rysowania i farbami. Rs. 1 kop. 80.

" " Wydanie w ozdobnem pudełku bez przyborów do rysowania. Rs. 1 kop. 20.

Loteryjka z historyi naturalnej, nowa i pouczająca zabawa dla dzieci i dla młodzieży z objaśnieniem użycia, składająca się z 6-ciu chromolitogr. tablic. Wydanie 2-gie w ozdobnem pudełku. Rs. 1.

Gra w szachy, z płaskiemi chromolitografowanemi figurami i objaśnieniem użycia. Kop. 60.

Łamigłówka geometryczna, zabawa zajmująca dla dzieci i dla młodzieży z objaśnieniem i kluczem. Kop. 50.

Loteryjka geograficzna, nowa gra towarzyska. Wydanie mniejsze na 2 do 6-ciu osób z objaśnieniem użycia w ozd. pudełku. Rs. 2.

" " Wydanie większe na 2 do 10 osób z objaśnieniem, w pudełku, z tytułem chromolitografowanym. Rs. 2 kop. 50.

Łamigłówki geograficzne, według metody **Fr. Froebla.** Łamigłówki Planiglobu, Europy, Azji, Afryki, Ameryki, Australji, Królestwa Polskiego, Rossji w ozdobnych pudełkach z objaśnieniem po rs. 1 kop. 50.

Łamigłówki geograficzne, takież mniejsze, wydanie nowe w ozdobnych pudełkach, z chromolitogr. tytułami po rs. 1.

" " Królestwa Polskiego, pocięte na powiaty w ozd. pudełku. Rs. 2.

Wielka łamigłówka Europy z objaśnieniem użycia w ozdobnem pudełku. Rs. 3.

Powyższe zabawki **jako najodpowiedniejsze na podarki gwiazdkowe** dla dzieci i dla młodzieży są do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

Nb. Dla zabezpieczenia od uszkodzenia przy przesyłce pocztą, zamawiający raczą nadesłać na pudełka drewniane do opakowania po kop. 20 i 25—do jednej, dwóch, lub więcej zabawek. 2—5—23155—

Rekomendacja
Guwernerów, Guwernantek i Bon
A. Witkowskiej, ulica Długa Nr 21.
—22932—4—6

Uczeń

potrzebny jest zaraz do zakładu dentystycznego.—Wiadomość u p. Finkelsteina dentysty. Rymarska Nr 16, nad cukiernią.
—23158—3—3

Książki na Gwiazdkę!

Księgarnia Władysława Banarskiego,

w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 71, wydała:

Przygody 3 Rosjan i 3 Anglików w południowej Afryce, ozdobione 50-cio rycinami.—Dzieło **Juljusza Verne,** uwieńczone przez Akademję francuzką, przełożył **Wł. L. Anczyc.** Cena egzemplarza bez oprawy, rs. 1 kop. 26.
" " w oprawie, rs. 1 kop. 40.

Czuwajcie a módlcie się, Książka do nabożeństwa przez **ks. Prokopa, kapucyna.** Cena egzem. bez oprawy, kop. 60.
w oprawie w ozarny chagrin, brzegi złocone, rs. 1 kop. 35.

Historja naturalna w powieściach pod tytułem: **Wiązanie dla moich wnuków,** przez **T. Dziekońskiego,** b. znakomitego pedagoga i Dyrektora Gimnazjum. Cena egzemplarza w oprawie rs. 1.

Praca bogactwem. Powieść dla dorastającej młodzieży, przez **Władysławę z Rogozińskich Izdebską.** Cena egzemplarza w oprawie rs 1.

Taż księgarnia zaopatrzyła się w wielki wybór **książek dziecinnych** od kop. 30 do kilku rubli. Przyjmuje prenumeratę na wszystkie **pisma perjodyczne** wychodzące w kraju i zagranicą. 1—6 — 23210 —

Kolenda za rs. 1 kop. 50!

W strojnej szkatułce, 12 kajetów glansowanych, w połowie linjowanych (1 ozdobny, 1 bruljon), piórnik, Stalek, pudełko Pieczątek, Bibuła, Obsadka, Scyzoryk o 2-ch ostrzach' Ołówek, Notes, Kalendarzyk, Papier listowy i Koperty z cyfrą. Ozdobniejsze **rs. 1 kop. 65** Drewniane z zamkiem **rs. 2 kop. 10.** Takież z lustrem i ekrytuarem **rs. 3.** Sprzedaje się, **w Skłazie Papieru**

L. SZYLLERA,

Nawy-Świat, Nr 19, między Chmielną i Jerozolimską

Nakładem tejże firmy, wyszły następujące

TANIE GRY TOWARZYSKIE:

Forteca, kop. 70.
Dzwonek i młotek, kop. 35.
Toż samo chromolitografowane, kop. 60.
Warcaby, kop. 60 i 70.
Łamigłówka abecadłowa, kop. 65,
Wyścigi z przeszkodami, kop. 80.
Gra w gąskę, kop. 70.
Młynek, kop. 40.
Dziewiatka, kop. 35.
Loteryjka liczbowa, kop. 45.
Loteryjka arytmetyczna, połączona z łamigłówką, rs. 1.

Sześć **gier** razem, **rs. 2.**—Każda gra w ozdobnem pudełku. 4—6 — 22264 —

NA GWIAZDKĘ.

POWIEŚCI JULIUSZA VERNE'A,

Pięciotygodniowa podróż nad Afryką, kop. 75.
Podróż do środka ziemi, kop. 75.
Toż samo kartonowane, kop. 90.
20,000 mil żeglugi podmorskiej, (nowe wydanie, 2 tomy w jednym), **rs. 1 kop. 20.**
Dzieci kapitana Granta, tomów 3. **rs. 2 kop. 25.**

Do nabycia w księgarniach i w kantorze drukarni **J. Sikorskiego** (Mazowiecka, Nr 6), która żądającym któregokolwiek z tych dzieł, prześle je swoim kosztem. 1—3—23279—

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Gebethnera i Wolffa
w Warszawie,
dopiero co wyszły:

Wspomnienia wygnanki,

przez
Paulinę Kraków.
Wydanie **czwarte** z 6-ma rycinami.
W oprawie kop. 90.

O ważności małych cnót,

przez
ojca **Roberti S. J.**
Wydanie **czwarte.**
Kop. 15.

Wzór doskonałej chrześcijanki

w tegoczesnym świecie żyjącej,
czyli
żywot **Wirginii Bruni Granei**
zmarłej w Rzymie w r. 1840,
po włosku napisał
O. Wentura de Raulica,
a na polskie przełożył
ks. Prokop, kapucyn.
Kop. 90.
3—6—22436—

Kalendarz Ludowy

REDAKCJI ZORZY
na rok 1879,

liczący 10-ty rok wydawnictwa, można nabywać po cenie kop. 15, w Księgarniach w Redakcji Zorzy, Nr 18 Wspólna.
1—2—23291—

W tych dniach wyszedł z druku zeszyt

„ATENEUM"

za miesiąc **GRUDZIEŃ** r. b. i zawiera:

I. SŁUŻEBNOŚCI PRZYSŁUGUJĄCE WŁOŚCIANOM w Królestwie Polskiem w obec obowiązujących przepisów z r. 1875. Przez *Juliana Łapickiego.*
II. KRESY UKRAINNE po „Licholeciu" do „Ruiny". Przez *Aleksandra Jabłonowskiego* (Dokończenie).
III. FILOZOFIA DZIEJÓW I JEJ HISTORIA. Przez *F. K.*
IV. KRZYŻ NAD OTCHŁANIĄ. Studjum kobiece. Przez *Deotymę* (c. d.)
V. Z ARCHIWUM MNISZCHÓW. Przez *Klemensa Konteckiego.*
VI. KRYTYKA. Przez *Feliksa Witkowskiego.*
VII. RUCH SPÓŁEK ZALICZKOWO-WKŁADOWYCH w guberniach północno-zachodnich. Przez *Jana Karłowicza.*
VIII. KRONIKA NAUKOWA. Przez *Bruna Abakanowicza.*
IX. KRONIKA MIESIĘCZNA. —23256—

PANNY

kompletnie uzdatnione w robieniu krawatów, jako i **Panny** umiejące szyć za podręczne, znajdą stałe zatrudnienie w fabryce krawatów. Tamże przyjmuje się **Uczennice.**—Senatorska Nr 22—**Fr. Bock.** —23260—2—3

Student kursu 3-go,

wydziału prawnego, Rossjanin, poszukuje lekcyj, korrepetycyj lub innego zajęcia. — Ulica Widok Nr 6 domu, mieszkania 7, w bramie na prawo, na 3-m piętrze. —22426—5—6

Człowiek w sile wieku,

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, który przy kilku drogach żelaznych w Cesarstwie różne zajmował stanowiska, posiadający języki: rossyjski, polski i niemiecki, również teoretyczną i praktyczną rachunkowość, znajdujący się w najopłakańszem położeniu, poszukuje jakiejkolwiek pracy, choćby za zwyczajne utrzymanie. Adresa uprasza się składać pod lit. M. M. —23090—3—3

Księgarnia i ekspedycja pism
B. CASSIUSA,

dawniej S. K. Merzbacha w Warszawie przy ulicy **Miodowej Nr 14,** poleca następujące dzieła nakładowe i komisowe:

Arago. Podróż na około świata, rs. 1 kop. 20, ozdobnie oprawne rs 1 k. 80.
Bock. Człowiek w stanie zdrowia i choroby, rs. 1 k. 80.
Colorado zwany żukiem kartoflanym, k. 25.
Dwanaście lekcji języka włoskiego, k. 30.
Forster. Zdrowe rady, kop. 75.
Jarochowski. Opowiadania i studja historyczne, rs. 1 k. 20.
Jasiński. Wzory i plany ogrodów, rs. 3 k. 50; ozdobnie oprawne w płótno angielskie, rs. 4 k. 20; bardzo stosowny podarek dla właścicieli i właścicielek ziemskich, na **Gwiazdkę.**
Jeż T. T. Hercog Słowiański. Powieść. 4 Tomy, rs. 3.
„ Za Króla Olbrachta. Powieść, rs. 2.
Na co nam sumienie. Obrazek tegoczesny, kop. 30.
Przyborowski. Najazd o Cześnikównę. Powieść, kop. 30.
„ O cześć ojcowską. Powieść, kop. 75.
Rapacki. Maćko Borkowic. Dramat w 5-ciu aktach, kop. 40.
Sarnecki Zygmunt. Dworacy niedoli. Sztuka w 4-ch aktach, k. 45.
Schlipf. Wykład popularny nauki gospodarstwa wiejskiego. Dzieło uwieńczone nagrodą konkursową z ósmego niemieckiego wydania, przełożył Wł. Noskowski, rs. 4; oprawne w półskórek rs. 4 k. 65.
Smoleński. Mazowiecka szlachta w poddaństwie proboszczów Płockich, k. 60.
Zalewski K. Artykuł 264. Komedja w 5-ciu aktach, kop. 75.
„ Spudłowali. Komedja w 1-m akcie, k. 50,
„ Złe ziarno. Komedja w 2-ch aktach, kop. 60.
Zimmerman. Dziwy świata pierwotnego, rs. 1 kop. 50.
Klendarz illustrowany **Echa** na r. 1879, k. 20.

POD PRASĄ:

Sobolewski Romuald. Choroby zaraźliwe, udzielające się wspólnie ludziom i zwierzętom domowym. Cena rs. 2.

Taż księgarnia przyjmuje przedpłaty na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne. — Katalogi książek i pism rozsyła na żądanie gratis.

2—6—23187—

KSIĘGARNIA
A. H. Kleinsingera,
róg Świętokrzyzkiej i Nowego-Swiatu, w domu W. Semadeniego.

Każdy z ukształconych ludzi przyznać musi, że kompletne wydania znakomitych autorów stanowią zawsze ważny nabytek tak dla większych księgozbiorów jak i dla każdego miłośnika literatury. Z takich wydawnictw kompletnych, **Dzieła Wincentego Pola** całkowicie zebrane i drukowane we Lwowie, w 8 wielkich tomach na welinie, z mapami i portretem autora, szczególną uwagę zwracać powinny, nie tylko jako staranne i piękne wydanie, ale jako zawierające wszystkie utwory zasłużonego męża, który po **Mickiewiczu** najpopularniejszym stał się u nas. Ztąd dla światłej publiczności nie może być obojętną wiadomość, że mała liczba pozostałych egzemplarzy tego kompletnego wydania stawszy się moją własnością, sprzedaje się po cenie niezmiernie nizkiej, a mianowicie po rs. **10** zamiast pierwotnej rs. **18**, z przesyłką rs. **11**. Nadmieniam przytem, iż posiadam pewną liczbę egzemplarzy ozdobnie oprawnych po cenie rs. **14**, z przesyłką rs. **15** kop. **50**.

3—3—21236— **A. H. Kleinsinger.**

Nakładem księgarni
B. CASSIUSA
w Warszawie,

przy ulicy Miodowej Nr 14, wyszły:

Wzory i plany ogrodów, do potrzeb naszych ziemian zastosowane, przez **St. Jasińskiego.** Wydanie bardzo ozdobne z 16-tu tablicami kolorowanemi i czarnemi planów i kobierców kwiatowych. Cena rs. 3 k. 50; z przesyłką rs. 3 k. 75;

Wykład popularny nauki **gospodarstwa** wiejskiego **Schlipfa.** Dzieło uwieńczone nagrodą konkursową z ósmego niemieckiego wydania przełożył **Wł. Noskowski.** Cena rs. 4; z przesyłką rs. 4 kop. 25.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

NB. Szanowni Prenumeratorzy raczą się zgłosić po odbiór zapisanych przez siebie egzemplarzy do właściwych księgarni.

6—6—22327—

O S O B A

posiadająca wyższe wykształcenie naukowe, dokładną znajomość języków: francuzkiego, Polskiego i Włoskiego, nadto muzykę w wysokim stopniu, śpiew i rysunki. Poszukuje zajęcia całodziennego, lub godzin kilka dziennie, w domu prywatnym w Warszawie. — Bliższa wiadomość w Biurze Rekomendacyjno-Nauczycielskim, Krakowskie-Przedmieście Nr 16, wprost kościoła S-go Krzyża. 1—3—23470—

Nieruchomość

pod Nrem 1576 lit. A, w Warszawie, **przy ulicy Brackiej** położona, składająca się z **domu frontowego** murowanego, o 2-ch piętrach i 2-ch oficyn w podwórzu, murowanych, wystawioną jest na **sprzedaż publiczną w drodze działów, w Sądzie Okręgowym Warszawskim,** wydziału 4-go, przy ulicy Miodowej Nr 493, w dniu 2 (14) Stycznia 1879 roku o godzinie 10-tej zrana. Licytacja zacznie się od summy szacunkowej przez biegłych na rs. 42,940 kop. 46 ustanowionej. Część szacunku postąpionego w ilości $^{1}/_{10}$ ma być zaraz po licytacji złożoną. Pragnący powziąć bliższą wiadomość, zechcą się zgłosić do współwłaściciela A. Bandtkiego, ulica Solna Nr 12, lub do Komisarza Sądowego Grzędzińskiego, ulica Żórawia Nr 22.

—22964—6—25

Potrzebny jest
NAUCZYCIEL,

na wieś, dla przygotowania chłopczyka do gimnazjum, z konwersacją francuzką.—Chmielna Nr 1, mieszkania 30. —23244—1—3

OSOBA

średniego wieku, wdowa, która ukończyła nauki w Białostockim Instytucie wychowania panien, posiada oprócz polskiego, ruski i francuzki język, umie szyć na maszynie i ma własną maszynę, życzy sobie otrzymać miejsce przy dziedziach, dla dozoru i wychowania ich, albo przy starszej osobie, dla towarzystwa lub wreście do szycia na maszynie.—Wiadomość przy ulicy Solec, niedaleko od Tamki, pod Nrem 42, u stróża domu. —23403—1—2

OSOBA

przybyła z prowincji, do lat trzydziestu, ze średniem wykształceniem i muzyką, przytem znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca do zarządu domu i opieki nad dziećmi, w domu wdowca.—Oferty w redakcji Kurjera pod literami S. P. —23401—1—2

CZŁOWIEK

w średnim wieku, świeżo przybyły z prowincji, posiadający język ruski, polski i rachunkowości, poszukuje zajęcia.—Adres prosi złożyć w Kurjerze Warszawskim pod lit. F. D.

—23386—1—1

Potrzebną jest
BONA

do dwóch dziewczynek, za mieszkanie i życie, na tak zwane demi place. — Wiadomość na Nowym-Świecie, dom Branickich, Nr 1290, drugie piętro. —23406—1—2

Potrzebną jest na wyjazd do Odessy
B O N A,

znająca języki: rossyjski, francuzki i niemiecki, oraz grę fortepianową.—Bliższa wiadomość w handlu p. Straus, Długa Nr 39.

—23428—1—1

Potrzebne są
Dziewczęta na stałe,

do robienia pudełek.—Wiadomość w zakładzie introligatorskim Ludwika Szkopek, Elektoralna Nr 6. —23372—1—3

Uczeń klasy VI,

filologicznego gimnazjum, poszukuje korepetycji, w okolicach ulicy Nowo-Senatorskiej.—Adresy składać proszę w redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami K K

—23407—1—1

Potrzebny jest
UCZEŃ

dobrej konduity, w wieku lat 14 do 16.—Wiadomość w handlu w-n A. Glaesera, ulica Długa Nr 17. —23357—1—1

BUCHHALTER,

Niemiec, obznajmiony gruntownie w buchhalterji zwyczajnej i włoskiej, jakoteż korrespondencji niemieckiej, poszukuje jeszcze kilku godzin zatrudnienia dziennie.—Oferty proszę składać w redakcji tego pisma pod lit. L. 265.

—23411—1—2

Od 1-go Stycznia 1879 r. poszukuje w jednym z większych magazynów mód miejsca
Zarządzającej,

osoba obeznana z fachem, znająca języki: polski, francuzki, niemiecki i rossyjski. — Oferty można składać w tymże Kurjerze pod lit. A. N. Z. —23409—1—2

Potrzebną jest
SKLEPOWA

do sprzedaży pieczywa. — Wiadomość: ulica Leszno Nr 21, w dystrybucji. —23408—1—1

RADA MIEJSKA WARSZAWSKA
Dobroczynności Publicznej,

podaje do publicznej wiadomości, iż z powodu niedojścia do skutku dwóch pierwszych licytacji, na dostawę dla zakładów dobroczynnych w Warszawie, mięsa, sadła i materjałów na odzież na rok 1879 w Radzie Miejskiej w d. 7/19 Grudnia r. b. o godzinie 12-tej z rana odbędzie się nowa licytacja od powiększonych na niektóre przedmioty cen, na dostawę w 1879 r.

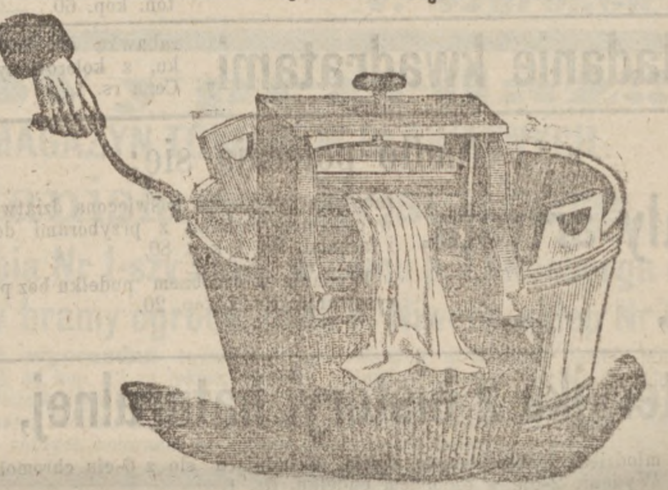
1. Wołowiny, cielęciny i baraniny oddzielnie dla każdej z niżej wymienionych grup zakładów, a mianowicie.
   a) Dla szpitali Dzieciątka Jezus i Ś-go Rocha na sumę rs. 20 300. Vadium rs. 2,030;
   b) Dla szpitala Ś-go Łazarza i Instytutów Ś-go Kazimierza i Oftalmicznego na sumę rs. 9,300. Vadium rs. 930.
   c) Dla szpitali: Ś-go Ducha, Ś-go Jana Bożego, Ewangielickiego i przy Domu Przytułku i Pracy na sumę rs. 11,800. Vadium rs. 1,180.
   d) Dla szpitala na Pradze na sumę rs. 960. Vadium rs. 100.
   e) Dla szpitala Starozakonnych i Domu schronienia Starozakonnych (koszerne) na sumę rs. 7,300. Vadium 730 rs.
2. Mięsa wieprzowego, słoniny i sadła dla wszystkich zakładów chrześcijańskich, na sumę rs 5,247 Vadium rs. 525.
3. Materjałów na odzież i pościel dla wszystkich zakładów dobroczynnych, na sumę rs. 8,955. Vadium rs. 900.

Licytacja odbywać się będzie w porządku wskazanym, w ogłoszeniu o pierwszej licytacji na wspomnione przedmioty dostawy.

Członek Zarządzający czynnościami Rady **K. Puchalski.**
1—1—23348— Sekretarz Rady **J. Magnuski.**

WYŻYMACZKI
NAJTRWALSZEJ KONSTRUKCJI
Główne tychże zalety:

Bielizna nie drze się jak przy wykręcaniu rękoma wysycha prędko.



Oszczędność na czasie i na siłach roboczych.

na składzie **walce angielskie do wyżymaczek. Reperacje uskutecznia się w ciągu dwóch dni.**

CENY NIZKIE.

W kantorze Ign. GANTZWOHL, Plac Krasiński, obok ogrodu Krasińskich.
PP. handlującym odstępuje się rabat. 4—6 — 20448 —

SZWAJCAR,

gruntownie obznajmiony z **wyrobem sera,** i mogący urządzić fabrykę sera przy gospodarstwie, przytem opatrzony jest chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca, które może zaraz objąć.—Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. J. 3535, do **Rudolfa Mosse w Dreznie.** —23461—1—1

M A M K A

kompletnie zdatna, z młodym pokarmem, jest do wzięcia. — Ulica Mostowa Nr 14, u akuszerki. —23457—1—2

Jest do sprzedania
Szuba niedźwiedzie,

w bardzo dobrym stanie.—Wiadomość: ulica Śliska Nr 4, u rządcy domu. —23370—1—3

Potrzebny jest zaraz
EKONOM na wieś,

ze świadectwami dobremi obywatelskiemi, albo z rekomendacją godnych osób. — Wiadomość: ulica Kapitulna Nr 4, mieszkania 9, w godzinach od 11-tej przedpołudniem do 3-ciej po południu. 1—2—23447—

Potrzebne są zaraz
PANNY

uzdatnione do krawieczczyzny. — Ulica Gęsia Nr 1 w bramie 1-sze piętro na lewo.

1—3—22816—

Kantor Stręczenia Sług,
ulica Kapitulna Nr 3,

trudniąc się od dawna takowym i z tego powodu znając niemal wszystką służbę, a więc największym wymaganiom zadosyć uczynić mogę i każda służąca li tylko z dobremi świadectwami może odemnie dostać miejsce, lub która mi jest znaną.—**P. Gniazdowski.**

—23453—1—2

Pr. de Prechamps,

ulica Długa, gdzie Eldorado, potrzebuje: Guwernantkę znająca muzykę i język francuzki na rs. 400, dwie guwernantki z przeważnie niemieckim oraz francuzkim językiem i wysoką muzyką na rs. 400, trzy bony Francuzki do Rosji po rs. 250, oraz tamże jest do umieszczenia: **Francuzka** nowo przybyła, znająca muzykę, opatrzona dyplomem, na rs. 350, oraz **Francuzka** w średnim wieku, z dobremi świadectwami, na rs. 250 —23477—1—3

Od rs. 1000 do 4000

jest do umieszczenia na hypotekę domu murowanego lub drewnianego. Wiadomość w kantorze stręczeń sług, pod Nrem 5, przy ulicy Freta.—Tamże jest do umieszczenia różnego rodzaju służba obojga płci, od kwartału, z dobremi świadectwami.—Z szacunkiem

—23421—1—3 **Majorkowski.**

KAPELUSZE
w Fabryce Kwiatów C. Boito,

oraz kwiaty na tuziny, gerlandy, garnitury balowe, różne materjały na kwiaty, pióra fantazyjne, przybory do kapeluszy, wyprzedaje po cenach niżej kosztu. Ulica Długa Nr 17, mieszkania 3, od godziny 10 do 1.

—23474—1—3

Do Zakładu Fryzjerskiego
Jana Kleszczyńskiego

przy ulicy Podwal pod Nrem 3 nowym, w byłym pałacu Dyzmańskich,

nadeszły zakupione w Paryżu podczas bytności właściciela na wystawie **szczotki mechaniczne** do czyszczenia łupieżu.

—23417—1—3

Palto męzkie,

podbite piżmowcami, z odnową z bobrów amerykańskich, do sprzedania za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość: róg ulicy Nowolipek i Dzikiej Nr 1, mieszkanie stróż wskaże.

—23430—1—3



NAJWIĘKSZY W KRAJU

SKŁAD ZEGARÓW I ZEGARKÓW

M. J. AUGUSTYNOWICZA,

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej Nr 4↕2a/9 w Warszawie.

Najnowsze modele **Zegarów ściennych i stołowych**, oraz **gabinetewych budzików, tec.**

Bogaty assortyment **zegarków kieszonkowych** własnej firmy, oraz najpierwszych fabryk szwajcarskich.

Łańcuszki, Dewizki, i **Kluczyki** do zegarków; przytem Magazyn poleca:

Na, nadchodzącą Gwiazdkę

WIELKI WYBÓR ZEGARKÓW ZŁOTYCH I SREBRNYCH

Po bardzo nizkich cenach.

3—3 — 22930 —

KANTOR WEKSLU

i

INTERESÓW BANKIERSKICH

EMANUELA EDELSTEIN,

Ulica Senatorska. Nr 22, dom W. Józefa Epstein, wprost kościoła Ś-go Antoniego.

Po kursie dziennym kupuje i sprzedaje papiery publiczne procentowe: polskie, ruskie i zagraniczne, oraz monety krajowe i zagraniczne.

Wystawia przekazy na pierwszorzędne domy zagraniczne.

Ubezpiecza Pożyczki Premjowe obudwóch Emissji od amortyzacji **PO KOP. 35.**

Kupuje i sprzedaje kupony zwyczajne i w złocie.

Daje zaliczenia na wszelkie depozyta wartościowe.

Wszelkie zlecenia najakuratniej załatwia.

3—6 — 22865 —

6. ULICA CZYSTA 6.

WPROST SASKIEGO PLACU.

ANTONI WŁODKOWSKI.

Wielki wybór Towarów wełnianych kolorowych, na obecną porę, z fabryk francuzkich i angielskich: Pointille, Cachemire des Indes, Cheviotte Forte, Granité, Tartan Ecossais.

Materjały do półżałoby, wełna z jedwabiem.
MATERJE JEDWABNE, czarne i kolorowe,— oraz
AKSAMITY czarne Lyońskie, Cachemiry czarne francuzkie z Roubaix.
FLANELE francuzkie, CHUSTKI Himalaya, PLAIDY.
Nowy transport „MOUSSE" w jasnych i ciemnych kolorach, oraz ARMURE Z KUTNEREM na paletoty damskie.

CENY BARDZO UMIARKOWANE.

4—4 — 22709 —

Ulica Długa Nr 32,
w domu zwanym Potkańskie

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych, czerwonych, tudzież

Win Reńskich

SZAMPAŃSKICH,

pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych, z poręczeniem za dobroć:

Bordeaux czerwone:

St. Julien	butelka	kop.	40.
Château Margaux	„	„	50.
„ Lafitte	„	„	60.
Portvein	„	„	75.

Bordeaux białe:

Sauternes	butelka	kop.	50.
Haut Sauternes	„	„	60.
Château d'Yquem	„	„	75.

Reńskie:

Geisenheimer	butelka	kop.	50.
Johannisberger	„	„	60.

Rum Jamaika na rs. 1 butelka.

Wyprzedaż powyższa ostatecznie w dniu 1 (13) Stycznia 1879 r. ukończona będzie. Życzący korzystać z taniości i dobrych win gatunków, raczą zapotrzebowania swoje wcześnie poczynić.

Wysełka na prowincję uskutecznia się na koszt odbierających natychmiast po obstalunku.

—22868—3—6

Krawiec Męzki

M. KIRSCHNER,

Krakowskie-Przedmieście Nr 31, I-sze piętro.

Poleca swój wybór najnowszych materjałów zagranicznych, z których wykonowa ubrania podług najmodniejszego kroju, po cenach umiarkowanych.

6—6—22469—



ADOLFA BRAND,

zawiadamia licznych swych Klientów, iż rozszerzywszy znacznie swój zakład, przeniósł się na ulicę Szeroką-Freta Nr 14 nowy.—Wszelkie obstalunki, tak w miejscu jak i na prowincję, wykonywa się prędko i po cenach znanych z taniości. Nadmieniam, iż sprzedaż pierników odbywać się będzie przy ulicy Nowy-Świat Nr 9, w Cukierni pana Kreibich, tak jak w roku zeszłym. —21601—6—8



Jest do sprzedania

2 garnitury Mebli

i szeslong, za cenę przystępną, u tapicera. Rymarska Nr 8. —23031—3—6

Są do sprzedania w ilości żądanej

Kamienie polne,

z dostawą do stacji i władowaniem na wagony.—Wiadomość u Zawiadowcy stacji Sobolew, dr. żel. Nadwiślańskiej. —23028—3—3

Śledzie Łososiowe,

marynowane i wędzone, ogórki i korniszony kwaszone, rydze, grzyby, kapusta czerwona na sałaty, ser śmietankowy, pieczywo Łapińskiego trzy razy dziennie świeże. — Poleca się handel Wiktuałów róg Leszna i Solnej.

3—3—22165—

GENERALNA
ACENTURA ASSEKURACYJNA
JAKÓBA BEIN
w Warszawie, Senatorska Nr 22.

załatwia w Towarzystwach pierwszorzędnych bez prowizji ubezpieczenia, a mianowicie:

Życiowe, Posagowe i Kapitałów za życia odbieralnych.
Ogniowe wszelkiego rodzaju ruchomości, nieruchomości i zakładów fabrycznych.
Transportowe na wszystkich morzach, rzekach, jeziorach i kolejach żelaznych.

Dla płacenia składek robi możliwe udogodnienia.

Wkłady od ubezpieczeń posagowych lub zapewnienia bytu na starość już po kilkunastu latach w **Stowarzyszeniach Wzajemnych** (Associaciach) St. Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, mogą być uskuteczniane tak **jednorazowo począwszy od rs. stu jakoteż rocznie rubli sr. 10.**

Długoletnia praktyka właściciela interesu i dokładnie wyrobiona znajomość rzeczy, stawia go w możności, zastosowania do każdego z osobna położenia, najwłaściwszej z rozlicznych kombinacji ubezpieczeń życiowych

GENERALNA AGENTURA POLECA JAKO

NAJPRAKTYCZNIEJSZĄ KOLENDĘ

osobom mającym pewne dla drugich obowiązki

POLISĘ POSAGOWĄ lub
POLISĘ ŻYCIOWĄ.

Wszelkie informacje czy to ustne czy piśmienne, udzielają się wyczerpująco i z wszelką gotowością. Ustawy, tabelki, oraz **drukowane objaśnienia** o praktyczności ubezpieczeń życiowych ze streszczonemi prawidłami, wydaje się **gratis**.

NB. Kto z osób obeznanych z ubezpieczeniami, w znaczniejszych miastach prowincjonalnych chciałby mieć sobie powierzoną filję interesu, raczy się zgłosić piśmiennie.

3—0 — 20725 —

Na porę obecną!

Znaczny wybór **Polonezów** na futrze od rs. 25, **Kostiumów** wełnianych od rs. 7, **Peniuarów** od rs. 3 kop. 50, **Garniturów** futrzanych od rs. 5, **Kapeluszy** od rs. 5, oraz różnych innych **Ubiorów** po cenach umiarkowanych z najświeższych materjałów i podług ostatniej mody wykończonych, poleca:

Magazyn Ubiorów Damskich
FERDYNANDA CARA,

ulica Miodowa Nr 15.

Zamówienia tak na miejscu uczynione jak i listowne, z własnego jako i powierzonego materjału, wykonywane są z zupełną dokładnością i w jaknajkrótszym czasie.
—23270—2—3

Zakład Restauracyjny,

z kawiarnią, z całem urządzeniem, jest do sprzedania każdego czasu, na Starem-Mieście Nr 18 nowy. —23276—2—3

DWA MAGLE

są do sprzedania, w dobrym stanie, z trzema mieszkaniami, od 1-go Stycznia r. p., przy ulicy róg Bielańskiej i Tłomackiego Nr 2.
—23221—2—3

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia

Kawiarnia,

od kilku lat egzystująca. — Wiadomość na miejscu, ulica Długa Nr 5. —23233—2—3

Są do sprzedania:

Futro męzkie, niedźwiedzie, obszerne, z czarnem pokryciem, zupełnie nowe; szopy nowe i niedźwiedzie używane, bez pokrycia; zbiór dzieł medycznych w języku niemieckim z 1858 roku; dwie wanny blaszane. — Wiadomość u właściciela domu, Nowolipki Nr 7.
—23261—2—6

Dla pp. Myśliwych!

Szczenięta dwumiesięczne, najczystszej rasy Ponterów, czarne i kasztanowate są do sprzedania. Wiadomość przy placu św. Aleksandra Nr. 7. Stróż wskaże. —23102—2—3

Pod Nrem 27 ulica Piwna, jest do sprzedania

Zegarek męzki,

palto męzkie na szopach i fortepian, zdatny dla dzieci, o 6-ciu oktawach, za cenę rs. 25. —23126—2—3

Przy ulicy Oboźnej Nr 4-ty ostatnia sień 1-sze piętro sprzedaje się: noży 16, widelców 19, łyżek 15, łyżka półmiskowa, 6 lichtarzy, tacka i szczypce (Fraget'a), oraz tuzin noży i widelców (Gerlacha) w czarnej oprawie.—Wszystko używane. —23290—

PIWNICE

obszerne, widne, suche, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Dzielnej Nr 1/2375 A, (pierwszy dom od rogu Dzikiej). —23159—2—3

Potrzebuje miejsca

Bona Niemka,

znająca krawieczczyznę i szyjąca na maszynie. Bliższa wiadomość przy ulicy Wązkiej-Freta Nr 26, u p. Wojtowicz. —23208—1—2

Poszukuje się

PIEKARNI

do wynajęcia lub do odstąpienia, albo jeżeliby który z panów obywateli chciał w swoim domu zrobić piekarnię, raczy zostawić swój adres w Kiosku na Krakowskiem - Przedmieściu, wprost kościoła Ś-tej Anny. —23080—3—3

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż przyjmuje wszelką

robotę Tapicerską,

za cenę bardzo przystępną.—Tamże są **dwie kanapki,** rypsem w pasy kryte, do sprzedania za cenę umiarkowaną.—Ulica Śliska Nr 8.
—23024—3—3 **Jan Czerwiński.**

Nowo-otworzony

Magazyn Ubiorów Męzkich
X. Bątkiewicza,

ulica Elektoralna Nr 33, wprost Solnej w Warszawie,

poleca wybór materjałów na obecną porę roku, eleganckie wykończenie podług najświeższych, stale utrzymywanych żurnali Paryzkich, **ceny nader umiarkowane i punktualne wykończenie na termin oznaczony.**

Przyjmuje również obstalunki tak z własnych jak i powierzonych materjałów.

Kilkoletnia praktyka w charakterze krajczego, tak w kraju jak i za granicą, w najbardziej renomowanych firmach, stawia mnie w możności zadosyć uczynić każdemu żądaniu Szanownej Publiczności i zyskać jej względy.
—19570—3—3

Od lat kilkunastu egzystujący

ZAKŁAD

pod firmą Olszewski, obecnie przeszedł na własność moją, przy Bielańskiej ulicy pod Nr 18. Mam honor donieść Szanownej Publiczności, jako przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia, będę wyrabiał babki, strucle, placki z serem, z makiem, z masą migdałową, orzechową i z konfiturami. Także i wielki wybór pierników, oraz cukierków desserowych i na choinkę; od dnia dzisiejszego będzie można dostać faworków i pączków w każdym czasie. Przyjmuje wszelkie obstalunki i zamówienia na nadchodzące święta, starać się będę na czas punktualnie wykonać i zarazem uwiadamiam Szanowną Publiczność, jako w moim zakładzie szklanka kawy kosztuje kop. 6.—Polecam się względom Szanownej Publiczności

NIKODEM.
—22956—3—3

DO

Zakładu Fryzjerskiego
ROMAN,

róg Świętokrzyzkiej i Nowego-Świata Nr 2.

Nadeszły wyroby Toaletowe St. Petersburgskiego Chemicznego Laboratorjum z czem mam zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności.

Sprzedaż Hurtowna i Detaliczna.

Ceny bardzo przystępne.
6—6—22241—

WYPRZEDAŻ
różnych Mebli,

z magazynu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1372, nowy 67, w domu pp. Kralla i Sejdlera
—21623—10—12



Do sprzedania za przystępną cenę

2 Garnitury Mebli

orzechowych, rypsem krytych, **Szafy** orzechowe, **Kredensa** dębowe. **Łóżka** i t. p. **Meble**. Wiadomość: Ulica Bracka Nr 3, niedochodząc Żórawiej, u Stolarza.—23035—3—3

Skład węgli kamiennych

i **drzewa opałowego,** przy ulicy **Leszno Nr 68,** poleca węgle krajowe i zagraniczne, w najlepszych gatunkach, po cenach od kop. 70 do rs. 1 za korzec. **Jan Pandel.**
- 23086—3—5

Od 1-go Stycznia 1879 r., jest do wydzierżawienia na dogodnych warunkach

O G R Ó D

warzywny i owocowy, z inspektami na 50 okien i szparagarnią, położony o milę za Jerozolimskiemi rogatkami.—Bliższa wiadomość u Administratora Dóbr Falenty w Sękocinie (stacja pocztowa na Radomskim trakcie). —23142—2—3



Ogier siwy,

turecki, lat 5 mający, ujeżdżony pod wierzch i zdatny do stada, jest do sprzedania w każdym czasie. — Wiadomość u felfebla uczebnoj komendy, w Ujazdowskich koszarach. —23130—2—3

U akuszerki Michalczyk,

są **pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60.
—22257—5—6

U akuszerki R. Kajzer,

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą mieć przyzwoite mieszkanie, w **osobnym** lub wspólnym pokoju, przy ulicy Leszno Nr 17. —22822—3—3

Polski Skład Nici, ulica hr. Berga 11. — Wybór Paryzkich Gorsetów, najpierwszej fabryki „Minerve", fiszbinowe na 3 rs. 50 kop. i 5 rs. 50 kop.—białe, pąsowe i szare. 23254—1—3

6. ULICA CZYSTA 6.

(wprost Saskiego Placu).

ANTONI WŁODKOWSKI

Skład Dywanów, Firanek, i wszelkich Materji meblowych.

Wielki wybór różnorodnych **MATERJAŁÓW** na pokrycia mebli, od rsr. 1 kop. 20 łokieć; **GRANITE** materjał czysto wełniany pleciony, na portjery i meble. **BOURRETTE, BOURREDESOIE, KRETONY** francuzkie i angielskie, Materjały drukowane, **LOMY.** Materjały gładkie czysto wełniane i jedwabne.

DYWANY na łokcie z **BORDIURAMI.**

DYWANY odpasowane na całe salony, oraz mniejsze w różnych wielkościach.

FIRANKI GIPIUROWE francuzkie i angielskie, oraz tiulowe z aplikacją, szwajcarskie.

Ogromny wybór SERWET najrozmaitszych od skromnych tanich do najpiękniejszych gobelinowych.

CENY BARDZO UMIARKOWANE.

1—4 — 23342 —

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

JULJANA PENKALI,

SENATORSKA Nr 4.

otrzymał wielki transport materji czarnych, lyońskich, a mianowicie:

Faille, Cachemire, Armure, Pékin reps, Satin de Lyon, Satin Soleil, Satin Duchesse,

na salopy, polonezy i dolmany etc: etc., etc.

Również wielki wybór **FAILLE POULT DE SOIE i SATIN LUNE** we wszystkich najmodniejszych kolorach na suknie, do przybrania których posiada także we wszystkich kolorach tak zwany **VELOUR PEKIN.**

Ceny bardzo umiarkowane.

Oprócz tego posiada w większej ilości i wyborze bardzo stosowne

NA GWIAZDKĘ,

materjały wełniane we wszystkich kolorach Arménienne po kop. 40. Armure natté po kop. 48, foulard de laine po kop. 60, oraz Vigoureaux, Cachemir croisé, Foulé, Serge, Ecossais etc., etc.

Chustki Hymalaya angielskie i krajowe,

FLANELE FRANCUZKIE I KRAJOWE,

Kołdry atłasowe i wełniane,

oraz Kaszmiry i Atłasy na takowe we wszystkich kolorach.

Plaidy angielskie, francuzkie i krajowe.

1—4 — 23389 —

Z przyczyny wyjazdu jest do odstąpienia

MAGAZYN MÓD,

strojów damskich i ubrań dziecinnych. Potrzebny jest kapitał 3,500 rs. — Wiadomość w sklepie Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 20.
1—3—23485—

Są do sprzedania

Szafy sklepowe wraz z kontuarem i wystawką, zdatne na magazyn galantoryjny lub rękawicznicy. — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 59, w sklepie optycznem pod firmą
1—3—23419— **Erlich i Wittig.**

Z powodu wyjazdu

do sprzedania: **Szeslong** zupełnie nowy, ceratą amerykańską kryty za rs. 30, **Lustro** w złoconych ramach i takież dwa gzymsy do Firanek za rs. 30; **Lampa** wisząca salonowa rs. 12; **Obraz olejny** przedstawiający bitwe na Kaukazie rs. 8, (kopia Suchodolskiego); **Parawan** jesionowy polerowany o 5-ciu skrzydłach składany za rs. 7 i **Harmonium** o trzech oktawach z klawiaturą jak we Fortepianach bardzo praktyczna do nauki śpiewu, zupełnie nowa rs. 29. — Widzieć można: ulica Leszno Nr 54, mieszkania Nr 1, na dole od frontu. 1—3—23404—

Do sprzedania

Garnitur Mebli

czarnych gruszkowych, nowych, dwie kozetki, dwa fotele, sześć krzeseł i stół, także biurko dębowe.—Ulica Świętokrzyzka Nr 14, na dole, w bramie na prawo. 1—3—23487—



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Garnitur Mebli

orzechowy, brokatelą kryty, mało używany, oraz dwie Szafy rozbierane orzechowe, Biurko dwa lustra i stolik do kart. — Nowolipki Nr 25, mieszkania Nr 1-szy, w sień na prawo, drugi dom od rogu Smoczej. 1—3—23351—

Do sprzedania DOM

piętrowy, drewniany, masiw nowo-wybudowany, z oficynką, szopą i komórkami, oraz z placem do budowania, na Smulowiźnie, obok wiatraku Petzolta, wprost warsztatów Petersburgskich, dochód roczny 612 rs., wiadomość u gospodarza. 1—2—23429—

SZAFY

jesionowe z 12-ma szufladami i bufeta w dobrym stanie, nie drogo, oraz **Futra**, jedno palto na lisach z bobrowym kołnierzem, druga algierka tchurzami podbita, a wyłogi amerykańskie. Wiadomość: ulica Szczygla Nr 4, u Matusielańskiej. Szafy złożone są na sprzedaż w Targu Rybińskiego, plac Trzech Krzyży.
—23354—1—3

Garnitur Mebli

używanych, krytych i biurko szafkowe, duże, oraz waga decymalna do sprzedania. — Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr domu 65, mieszkania 15, między godziną 4 a 6.
—23405—1—3

Są do zbycia

SZCZENIĘTA,

czystej rassy buldogi. — Ulica Pawia Nr 38, mieszkania 12, pierwsze piętro, z odbiciem przedmiotu. —23378—1—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

SUKNIA

niebieska, balowa, biała leduina, ponszka blado-różowa z puszkiem, szarfy atłasowe niebieskie, suknia szara w pasy z białem, bardzo elegancka, za nizką cenę. Ulica Nowy-Świat Nr 12, w prawej oficynie na dole Nr 9.
—23468—1—3

Przy ulicy Chłodnej pod Nrem 23, są do sprzedania



MEBLE

dwa ganitury rypsem kryte, oraz dwie kozety mahoniowe, szeslong skórą kryty, para wieszadeł stojących, dwie nocne szafki, para foteli i sofa turecka, wszystko to po nader nizkiej cenie. Wiadomość u K. Sadowskiego.

SUMMA

hypoteczna na majątku ziemskim, w połowie szacunku rs. 2000, jest w zamian na handel lub jaki zakład przemysłowy. Wiadomość przy ulicy Krzywe Koło pod Nrem 1, mieszkania Nr 1. —23473—1—3

Są do sprzedania:

Biurko mahoniowe (secrétaire) pierwszorzędnej roboty za rs. 60; **futrzana algierka** z wyłogami i kołnierzem małpim, podbita jonatami, prawie nowa za rs. 45; druga **algierka** takimże futrem podbita za rs. 18; samowar za rs. 6; drugi za rs. 4 kop. 50; **szkoła** na skrzypce Niedzielskiego za rs. 1. Ulica Krzywe-Koło Nr 6, mieszkania 6, 2-gie piętro od tyłu, za bramą w sieni. —23420—

Rs. 2,000 i 2,250

są do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie. Sumy te winny się mieścić na pierwszej połowie wartości domu wykazanej w hipotece. — Wiadomość przy ulicy Miodowej pod Nr 10, na 2-m piętrze Nr 6 mieszkania.
1—2—23458—

Bazar St. „Merkury"

na Tłomackiem

otrzymał do sprzedania:

Stolik do kart antyk, inkrustowany i ozdbiony bronzami.

Szachy prawdziwe Chińskie z kości słoniowej.

Gitara inkrustowana perłową massą.—23462

Skład owoców i delikatesów J. Strubiszewskiego, przy ulicy Senatorskiej Nr 2, zaopatrzony jak corocznie we wszelkie owoce i delikatesy, jak również w pierniki krajowe i zagraniczne, a także w konfitury różnego rodzaju, oraz bakalje, z czem się poleca na nadchodzące Święta. —22806— 3—6

FABRYKA WYROBÓW

Koszykarsko-Galanteryjnych

Augusta KOCH,

istniejąca obecnie w Warszawie, przy rogu ulic: Ciepłej i Krochmalnej w domu własnym Nr 1008 (25 nowy), a od 13-tu lat już przy ulicy Grzybowskiej Nr 19.

Posiada na Składzie znakomity zapas wszelkich wyrobów w zakres koszykarski wchodzących, tak galanteryjnych jak i zwyczajnych, między któremi są: Walizki do podróży, Kosze do bielizny, salonowe i zwyczajne, Wózki dziecinne, Żardynerki różnych fasonów, Stoliki i Koszyczki do robót damskich i do Papierów, Parawany, Etażerki i Kołyski ozdobne. — Obstalunki na Prowincję i do Cesarstwa wykonywają się jaknajakuratniej.—Kupujący otrzymują odpowiedni rabat.

Z czem poleca się Szanownej Publiczności **August Koch.**

1—6—23074—

MAGAZYN

WŁADYSŁAWA HOLMBERG,

19. Krakowskie-Przedmieście 19.

Otrzymawszy wszystkie towary na sezon zimowy, poleca w wielkim wyborze i takowe sprzedaje, po cenach możliwie nizkich jako to: Krawaty, Szaliki, Kołnierze, Mankiety damskie i męzkie, Pończochy, Skarpetki, Kaftaniki, Kalesony bawełniane, wełniane, fil de ecosse jedwabne, Chustki płócienne, batystowe i jedwabne na szyję, Parasole jedwabne i dymowe, Kamasze, Spódnice, Kamizelki i Chustki włóczkowe.

1—3 — 23450—

Fabryka biszkoptów angielskich, ciast i cukrów desserowych,



przy ulicy Marszałkowskiej Nr 62, (na rogu Placu Zielonego,

poleca Szanownej Publiczności

na nadchodzące Święta:

Cukry desserowe i do ubierania **choinek, torty, ciastka** drobne funtowe w rozmaitych gatunkach, **strucle** maślane i z makiem oraz **placki** po cenach umiarkowanych.

Sprzedaż angielskich biszkoptów, oraz wszelkich innych wyrobów fabryki mojej uskutecznia się również w cukierni **E. Wisnowskiej**, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej.

Józef Sztengel.

1—6—23464—

SIROP ET PATE PECTORALE DE NAFÉ

de DELANGRENIER, 53, rue Vivienne, Paris.

Znakomici lekarze paryzkich szpitali potwierdzili niezawodną skuteczność **Pasty i Syropu** pektoralnego z **Nafé**, przygotowanych przez P. **Delangrenier,** w katarach, kokluszu, grypie, zapaleniu gardła i płuc.

Składy we wszystkich ważniejszych aptekach.

8—0—2638— (*Gazeta Lekarska*)

Ważne na czasie!

Jest do sprzedania **Futro niedźwiedzie,** kryte kastorem, oraz **surdut** podbity futrem. Wiadomość u kuśnierza Lipińskiego, Nowy-Świat Nr 57. 1—3—23385—

F U T R O

lisy damskie, kryte rypsem wełnianym na wzrost średni, z kołnierzykiem z soboli amerykańskich, do sprzedania za cenę ostateczną rs. 50:—oraz **Pudel** czarny. — Wiadomość: ulica Senatorska Nr 4, mieszkania 8, w godzinach między 12-tą a 4-tą.

1—3—23373—

U Akuszerki ILGNER,

są **Pokoje** urządzone li tylko dla osób spodziewających się słabości, z osobnem wejściem i wszelkiemi wygodami, za cenę umiarkowaną, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. — Ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado. —23358—2—6

Do sprzedania

Futro męzkie,

szopowe, używane.—Wiadomość: ulica Smolna Nr 13.—stróż wskaże. —23297—2—2

Są do sprzedania

Szopy męzkie

za 65 rubli, na ulicy S[illegible]ej pod Nr 7, mieszkania 6. Tamże od Nowego-Roku jest do wynajęcia **umeblowany pokój.**

1—2—23452—

Kolęda dla PAŃ!

Bombonierki z Perfumami, Mydłami i Kosmetykami od kop. 50, rs. 1—1—20 i t. d. Przysposobił Zakład Fryzjerski i Perfumeryjny **ROMAN** róg Świętokrzyskiej i Nowego-Światu Nr 2.

1—2—23438—

P. Włodzimierz Pongowski

zechce się zgłosić w przeciągu dni ośmiu, po odbiór wiadomej mu rzeczy; w przeciwnym razie będzie ona sprzedaną. Nowolipie Nr 13.

1—1—23434—

Z powodu wyjazdu do sprzedania

Lustro w złoconych ramach,

firanki i rolety. — Ulica Wspólna Nr 7, mieszkania Nr 5, widzieć można od godz. 10-tej do 3-ciej po południu. 1—3—23480—

!!Sprzedaż Browaru!!

Nowo-wybudowany Browar w mieście Łodzi, przy ulicy Wulczańskiej, pod Nr 660*a*, z kompletnem urządzeniem (wszystko nowe) jest do sprzedania lub do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość u Właściciela.

Karl Fischer w Łodzi.

1—3—23349—

Skład Porcelany i Koszyków

K. Weréntin,

Nr 59. Nowy - Świat Nr 59.

Na **nadchodzącą gwiazdkę** przygotował bardzo znaczne zapasy prześlicznych, najozdobniejszych **zabawek** i drobnostek, między innemi zasługują ze wszech miar na uwagę **wielce gustowne lalki,** w ozdobnem ubraniu, **od kopiejek 20 do 12 rubli**. Szanowna Publiczność przekona się o jaknajwiększej taniości. 1—3—23471—

Podarunek na Gwiazdkę

Maszyny do szycia,

po rs. 4 i rs. 9.

Miodowa 10, 1 piętro.

Juljan Berg.

6—0 — 22630 —

Złożony w komis

MAK BIAŁY,

sprzedaje się na korce, ćwierci i garnce, w handlu Lud. Sommer, ulica Długa Nr 37.

—22733—5—5

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia w każdym czasie, z wygodnym mieszkaniem.— Ulica Solna Nr 1 nowy.

—22791—3—3

Sklep Wiktuałów

połączony z dystrybucją, do sprzedania, przy ulicy Mokotowskiej Nr 5. —21962—3—3

PASTYLKI

Przeciw cierpieniom piersiowym

z soku sałaty głowiastéj i wawrzynośliwu

PP. GRIMAULT i Cie aptekarzy w Paryżu.

Pod postacią wybornego cukierka spożywanego z przyjemnością przez dzieci, zarówno jak i przez osoby dorosłe, pastylki te zawierają dwa pierwiastki najbardziej ze wszystkich środków leczniczych uśmierzające a nieszkodliwe. Używane są z powodzeniem przeciw *kaszlom, nieżytom, słabościom piersiowym, katarom, grypie, chrypce, cierpieniom gardlanym, zapaleniu kanałów oddechowych i kokluszowi.*

DYCHAWICA

CIGARETY IDNYJSKIE

Z CANABIS INDICA

PP. GRIMAULT et Cie aptekarzy w Paryżu.

Wystarcza wciągnąć w siebie dymek cygarety, z konopi indyjskich *Canabis indica*, ażeby usunąć najgwałtowniejszy napad *astmy, kaszlu nerwowego, chrypki, newralgii oblicza, bezsenności* i oddziaływać skutecznie przeciw *suchotom krtaniowym, utracie głosu* i wszelkim innym chorobom organów oddechowych. Każda cygaretka nosi na sobie nadpis **Grimault & Comp.**

Dostać można w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego i Gallego, Spiessa, K. Sierzputowskiego** i w aptekach pp. **L. Ziemińskiego** i **K. Lilpopa** w Warszawie. (*Gazeta Lekarska.*)

—21,807—

Z powodu wyjazdu oddaje się

POMIESZKANIE,

3 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, wygódka, piwnica, drwalnia i wspólna góra, za rs. 350 rocznie;—tamże sprzedaje się dwa lustra, komoda, kanapka i t. d. — Ulica Sienna, domu Nr 11, mieszkania Nr 7.

1—3—23423—

P O K Ó J

z meblami i wszelkiemi wygodami, jest do wynajęcia od Nowego-Roku.—Wiadomość w cukierni ulica Leszno Nr 17, drugi dom od ulicy Orlej. 1—3—23446—

MIESZKANIE

eleganckо wyrestaurowane, składające się z 5-ciu pokoi, obszernej kuchni, pasażu, piwnicy i t. d., w domu na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciwko kościoła Ś-tej Anny, od Nowego-Roku do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w Redakcji „Echa Muzycznego".—Ulica Miodowa Nr 6. 1—2—23443—

Dwa Pokoje.

przedpokój i kuchnia do wynajęcia od Nowego-Roku, ulica Marjańska Nr 2, od Pańskiej pierwszy dom, na dole w oficynie na prawo, druga sień. Tamże są antyki meble do sprzedania, obejrzeć można od godz. 9-tej do 12.

1—1—23383—

SKŁADY

obszerne, na cukier lub inne towary, do najęcia od 1-go Stycznia, w domu Nr 5/7, przy ulicy Daniłowiczowskiej. —20679—5—6

S K L E P

z piwnicą (wchód ze sklepu) i pokojem, zdatny na dystrybucją, izbę felczerską, jatkę i t. p. do najęcia za rubli 14 miesięcznie, przy ulicy Ogrodowej Nr 28.—Wiadomość na miejscu u rządcy, z rana do godz. 9 i od 6 do 8 po południu. —22584—3—3

Idąc ulicą Marszałkowską, Chmielną do placu Ś-go Aleksandra, a z placu omnibusem na Pragę, zgubiony został

SAK-WOJAŻ

w którym się mieściło 11 sztuk metryk i 2 Akta Ślubu i gotowizną 23 rs. Łaskawy znalazca raczy oddać do sklepu sprzedaży mięsa współkowego. Ulica Żórawia Nr 1, za nagrodą rs. 3. —23147—2—2

Zgubiono

w przechodzie z ulicy Marszałkowskiej do Królewskiej **rs. ośm** papierkami, o zwrot których łaskawego znalazcę uprasza poszkodowany za nagrodą rs. jeden. — Adres: ulica Wronia Nr 19 u stróża. 2—3—23339—

WARKOCZ

zgubiony na Nowym-Świecie, a znaleziony przez dorożkarza, uprasza się tegoż o odniesienie, za wynagrodzeniem, do kiosku róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej.

—23469—1—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 745 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.